

EWA KOZERSKA

UNIwersytet Wrocławski

Papież Pius XI wobec doktryny włoskiego faszyzmu

Problem relacji zachodzących między Kościołem katolickim za pontyfikatu Piusa XI a dyktatorskimi rządami faszystów we Włoszech stanowił przedmiot licznych publikacji, których autorzy w konkluzji swych wywodów krytycznie bądź pozytywnie oceniali postawę papieża¹. Brak jednoznacznej opinii nadal prowokuje do penetracji źródeł oraz analizy faktów historycznych z okresu dwudziestolecia międzywojennego. Niewątpliwie należy zauważyć, że kryzys porządku moralnego społeczeństw europejskich w połączeniu z systemem totalitarnym stanowił dla ówczesnego Kościoła katolickiego nowe wyzwanie. Już w latach dwudziestych duchowieństwo katolickie dostrzegało zagrożenia dla niezależności i wolności Kościoła w nadmiernym nacjonalizmie, materializmie, modernizmie moralnym, prawniczym i socjalnym, kierunkach zdobywających coraz większe wpływy w państwach Europy i świata. Najwyżsi hierarchowie na czele z papieżem, wierni tradycyjnym wartościom chrześcijańskim, podejmowali zabiegi mające na celu przygotowanie Kościoła do panujących w państwach realiów politycznych i społeczno-gospodarczych. Sytuacja w Europie wymagała zatem od papieża Piusa XI, celem uzyskania gwarancji nienaruszalności uprawnień Kościoła katolickiego i jego wiernych, podjęcia dialogu z każdą suwerenną władzą państwową, także władzą totalitarną, np. we Włoszech i Trzeciej Rzeszy. Rów-

¹ Zróżnicowane poglądy w tej kwestii wyrażone zostały m.in. w: *Die Geschichte des Christentums. Region. Politik. Kultur*, B. 12: *Erster und Zweiter Weltkrieg. Demokratien und Totalitäre Systeme (1914–1958)*, hrsg. v. J.-M. Meyeur, Freiburg–Basel–Wien 1992; K.-E. Lönne, *Politischer Katholizismus im 19. und 20. Jahrhundert*, Frankfurt/M. 1986; A. Rhodes, *Der Papst und die Diktatoren. Der Vatikan zwischen Revolution und Faschismus*, Wien–Köln–Graz 1980; G. Schwaiger, *Papstum und Päpste im 20. Jahrhundert. Von Leon XIII. zu Johannes Paul II.*, München 1999; J. Borejsza, *Szkoły nienawiści. Historia faszystów europejskich 1919–1945*, Wrocław 2000; K. Grzybowski, B. Sobolewska, *Doktryna polityczna i społeczna papieżstwa (1789–1968)*, Warszawa 1971; K. Piwarski, *Watykan a faszyzm (1929–1939)*, Warszawa 1958; Z. Zieliński, *Papieżstwo i papieże dwóch ostatnich wieków*, Warszawa 1999; M. Żywczyński, *Włochy nowożytne 1796–1945*, Warszawa 1971.

nocześnie papież swym zachowaniem i wypowiedziami, rozważanymi na tle wydarzeń towarzyszących temu pontyfikatowi, dał wyraz stanowczości i konsekwencji nie tylko w kwestii obrony wolności Kościoła katolickiego, ale też niezależności jednostek ludzkich w różnych przejawach ich życia.

Kiedy Pius XI obejmował urząd najwyższego dostojnika Kościoła katolickiego (6 II 1922), sytuacja polityczna i ekonomiczna państwa włoskiego nie ułatwiała normalizacji życia codziennego mieszkańców Italii. Uciążliwe konsekwencje wojenne związane m.in. z kryzysem gospodarczym, wzrostem podatków, inflacją i bezrobociem wzmagaly społeczne niezadowolenie spowodowane dotychczas panującym sposobem sprawowania władzy politycznej. Wspomniane uwarunkowania skutecznie wykorzystywali socjaliści, pozostający w opozycji do ówczesnego rządu, parlamentu oraz monarchii. W latach 1918–1920 nasilały się ruchy rewolucyjne chłopów oraz robotników, wzbudzając niepokój wśród konserwatystów, zamożnej burżuazji oraz przedstawicieli Kościoła katolickiego². Nadto w nowych realiach nie potrafiła odnaleźć się znaczna liczba zdemobilizowanych żołnierzy oraz tzw. klasa średnia (drobni właściciele ziemscy, przedstawiciele wolnych zawodów, pracownicy przemysłu i handlu). W opinii Ottona Bauera ich zubożenie oraz rozgoryczenie z powodu braku perspektyw na poprawę warunków bytowych osłabiły zaufanie wobec idei i mechanizmów działania systemu rządów demokratycznych. Tym samym większe poparcie kierowali ku środowiskom nacjonalistycznym – „milicji” faszystowskiej, ultraprawicowym „związkiem zbrojnym”, u których boku widzieli możliwość polepszenia swojej egzystencji³.

Godzi się też wspomnieć, że w ówczesnych warunkach politycznych we Włoszech sytuacja Kościoła katolickiego nie była jednoznacznie określona i stabilna. W monarchii włoskiej na czele z królem Emanuelem III nie podejmowano działań sprzyjających rozwiązaniu tzw. kwestii rzymskiej. Oznaczało to brak przesłanek umożliwiających przywrócenie Watykanowi i papieżowi, utraconej 20 IX 1870, niezależności terytorialnej oraz zwierzchności świeckiej nad państwem kościelnym⁴. Niepokój Stolicy Apostolskiej wzmagal także wzrost zainteresowania ruchem socjalistycznym w całej Europie, w tym we Włoszech, pomimo ostrzeżeń i potępień ze strony poszczególnych papieży, począwszy od Piusa IX. Pozycja zaś partii katolickiej (Partito Popolare), powstałej 18 I 1919, była zbyt słaba, by mogła ona samodzielnie sprawować rządu we Włoszech, a jej próby koalicji ze stronnictwami lewicowymi spotkały się z krytyką Kościoła⁵. Nadzieje Stolicy Apostolskiej związane z normalizacją wzajemnych relacji

² M. Żywczyński, *op. cit.*, s. 251–254. Por. J. A. Gierowski, *Historia Włoch*, wyd. II, Wrocław, 1999, s. 488 i n.

³ O. Bauer, *Faszyzm (1936/8)*, [w:] *Faszyzmy europejskie (1922–1945) w oczach współczesnych i historyków*, pod red. J.W. Borejszy, Warszawa 1978, s. 206–207. Por. P. Togliatti, *Podstawowe cechy dyktatury faszystowskiej*, [w:] *Faszyzmy...*, s. 137–138. W opinii Benedetta Crocego poparcie faszyzmu przez społeczeństwo włoskie było wynikiem kryzysu wiary w racjonalny liberalizm oraz materialistyczny marksizm. *Kto jest faszystą, ibidem*, s. 301.

⁴ K. Górski, *Papiestwo w Rzymie*, Kraków 1990, s. 48–49.

⁵ K.-E. Lönné, *op. cit.*, s. 256.

z państwem włoskim wzbudzały publiczne obietnice oraz okazywana życzliwość ze strony Benito Mussoliniego. Ten przywódca istniejącej od 29 IX 1921 Partii Narodowo-Faszystowskiej (Partito Nazionale Fascista – PNF), pragnąc wzmocnić swoją pozycję polityczną i zyskać poparcie społeczeństwa włoskiego, w większości katolickiego, zabiegał o poprawę stosunków z Kościołem. Celem pozyskania zwolenników dla swej partii nie tylko wśród hierarchów kościelnych, ale też właścicieli ziemskich i przemysłowych, głosił liberalizm ekonomiczny, czynną walkę z socjalizmem oraz obiecywał moralne i materialne wsparcie dla Kościoła⁶. Pius XI, wykorzystując sprzyjające Kościołowi warunki polityczno-społeczne, początkowo nie sprzeciwiał się przejęciu władzy („marsz na Rzym” 28 X 1922) przez antyliberalny, antysocjalistyczny i antydemokratyczny ruch faszystowski. Równocześnie należy zaznaczyć, że o papieskim stanowisku wobec nowego reżimu zdecydowało kilka istotnych czynników. Faszyci w pierwszych latach rządów, pragnąc sprawić dobre wrażenie na duchowieństwie, podejmowali działania mające na celu przywrócenie religii katolickiej należyte miejsce w państwie włoskim. Pius XI, zachowując neutralność wobec rządu Mussoliniego, doceniał jego decyzje, dzięki którym od 1922 r. oficjalnie przywrócono krzyże w szkołach, zniesiono obowiązujący od 1877 r. zakaz nauczania religii w szkołach elementarnych, a także zwolniono księży i kleryków ze służby wojskowej⁷. Ponadto papież i duchowieństwo katolickie, jak też większość Włochów, w obawie przed wybuchem rewolucji społecznej żywili przeświadczenie, że faszyci są zdolni stworzyć zaporę dla „czerwonego widma”. Wierzono również, że swoją polityką społeczno-gospodarczą rozwiążą problem antagonizmów klasowych, niwelując przesłanki rewolucji⁸. Krystyna Chojnicka otwartość Stolicy Apostolskiej wobec faszyzmu również tłumaczy zdeterminowanym i złudnym przekonaniem, że ruch ten mógł stanowić przeciwwagę dla wpływowego wówczas komunizmu – tym bardziej że Pius XI w latach 1919–1921 przebywając w Warszawie jako nuncjusz apostolski doświadczył wojny z bolszewikami. Wydarzenia te uświadomiły mu, jakie zagrożenia mogą wynikać z opanowania Europy przez „bezbożny komunizm”⁹. Stąd władza faszystowska mogła szczególnie u papieża zyskać akceptację. Mylny jest jednak wniosek, jak podaje ks. Jan Urban, współredaktor „Przeglądu Powszechnego”, że Pius XI całkowicie solidaryzował się z polityką Mussoliniego. Znane były papieżowi niemoralne metody postępowania, służące realizacji niektórych założeń programowych faszystów. Już w pierwszej swej encyklice z 23 XII 1922 *Ubi arcano Dei* krytykował nadmierny nacjonalizm. Przestrzegał przed taką polityką państw, które pod pretekstem wspierania dobra publicznego oraz patriotyzmu ukrywały nienawiść i wrogość wobec innych

⁶ M. Żywczyński, *op. cit.*, s. 266. Por. *Handbuch der Kirchengeschichte*, B. 7: *Die Weltkirche im 20. Jahrhundert*, hrsg. v. M. Jedin, K. Repgen, Freiburg–Basel–Wien 1979, s. 190.

⁷ „Przegląd Powszechny” (dalej PP), T. 169, 1926, s. 367. Por. *Die Geschichte...*, s. 480.

⁸ J. W. Borejsza, *op. cit.*, s. 71.

⁹ K. Chojnicka, *Nauczanie społeczne Kościoła od Leona XIII do Piusa XII. Nauka dla wszystkich*, Kraków 1993, s. 51.

narodów. W opinii Piusa XI takie rozumienie nacjonalizmu przyczynia się do negatywnego oddziaływania na wzajemne stosunki między poszczególnymi jednostkami oraz narodami¹⁰. Niemniej jednak, jak sugeruje K. Chojnicka, papieża uczyniono współodpowiedzialnym za zdobycie władzy przez faszystów we Włoszech¹¹. Z jego bowiem polecenia sekretarz stanu kardynał Pietro Gasparri w liście z 2 X 1922 skierowanym do duchowieństwa katolickiego – piastunów urzędu kościelnego – zalecił, by powstrzymywali się od udziału w walce politycznej oraz pozostali „ponad wszelkim współzawodnictwem politycznym”¹². Wprawdzie okólnik kardynała ograniczał działalność partii popolarów, ale też wyrażał potrzebę zachowania przez Kościół neutralności wobec polityki. Ponadto wewnętrzne napięcia polityczne panujące we Włoszech w 1924 r. (związane m.in. ze zwycięstwem wyborczym faszystów i zabójstwem socjalisty Giacoma Matteotiego) spowodowały, że Pius XI mając na uwadze zachowanie pokoju w państwie, ustosunkował się do problemu podległości społeczeństwa wobec legalnej władzy politycznej. W przemówieniu do studentów (8 IX 1924) oświadczył, że w sytuacji, gdy „polityka zbliża się do ołtarza”, to Kościół i jego przedstawiciele dla dobra religii mają prawo oraz obowiązek wydawania wytycznych, których katolicy winni przestrzegać. Tym samym zobowiązani są do posłuszeństwa wobec sprawujących rządów¹³, którzy wówczas jeszcze respektowali wolność i prawa Kościoła katolickiego. Równocześnie papież nie sprzeciwił się likwidacji w 1926 r. Włoskiej Partii Ludowej oraz katolickich związków zawodowych, kas regionalnych i banków ludowych. Aktywność włoskich katolików została sprowadzona do tradycyjnej działalności religijnej¹⁴. Pius XI bowiem z właściwą sobie konsekwencją, w przeciwieństwie do swego poprzednika Benedykta XV, sceptycznie odnosił się do uczestnictwa chadeckich stowarzyszeń w życiu politycznym poszczególnych państw. Nie utożsamiając się z programami istniejących partii politycznych, godził się na delegalizację stronnictw katolickich, które pozostawały w opozycji do rządów Mussoliniego. Tym samym uznano, że ułatwił zdobycie władzy – przy zachowaniu formalnej legalności – przez faszystów we

¹⁰ Pius XI, *Ubi arcano Dei*, „Kronika Diecezji Łużycko-Żytomierskiej, z. 6, 1923; *Quadragesimo Anno*, [w:] *Nauczanie społeczne Kościoła*, Warszawa 1984, s. 63. Por. J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, t. 1, Lublin 1986, s. 122–123.

¹¹ Taką opinię wyrażają m.in. K. Chojnicka, *op. cit.*, s. 51; J. Cornwell, *Papież Hitlera. Tajemnicza historia Piusa XII*, Warszawa 2000, s. 143; K. Grzybowski, B. Sobolewska, *op. cit.*, s. 113; A. Jünemann, *Italiens Nahostpolitik von 1890–1990*, Baden-Baden 1993, s. 56; P. Johnson, *Historia chrześcijaństwa*, Gdańsk 1993, s. 615; K.-E. Lönne, *op. cit.*, s. 257.

¹² M. Żywczyński, *op. cit.*, s. 270. Podobnym tonem brzmi list Piusa XI „Paterna Sane Sollicitudo” z 2 II 1926, skierowany do biskupa Meksyku Josepha Moraya de Rio oraz pozostałych biskupów meksykańskich, [w:] *Die Katholische Sozialdoktrin in ihrer geschichtlichen Entfaltung. Eine Sammlung päpstlicher Dokumente vom 15 Jahrhundert bis in die Gegenwart* (Originaltexte mit Übersetzung), hrsg. v. A. Utz, B. von Galen, B. 3, Aachen 1975, s. 2333. Por. L. Civardi, *Podręcznik Akcji Katolickiej. Zasady*, t. 1, Poznań 1939, s. 285; Z. Zieliński, *op. cit.*, s. 344.

¹³ M. Żywczyński, *op. cit.*, s. 278.

¹⁴ K.-E. Lönne, *op. cit.*, s. 258–259.

Włoszech¹⁵. Taka postawa papieża nie została pozytywnie oceniona, tym bardziej że w latach 1925–1927 nastąpiło umocnienie dyktatury faszystów we Włoszech, a Kościół wydawał się nie reagować¹⁶.

Kolejna przesłanka, która zadecydowała o pozytywnym nastawieniu Piusa XI do rządów Mussoliniego, związana była z normalizacją stosunków z państwem włoskim. Papieżowi zależało przede wszystkim na rozstrzygnięciu dwóch istotnych kwestii: przywróceniu swobody i praw Kościoła katolickiego we Włoszech oraz pełnej niezależności Stolicy Apostolskiej od władzy świeckiej, w tym rządu włoskiego¹⁷. Jak sugeruje historyk Jerzy Gierowski, Pius XI nie mógł w sposób trwały, kontynuując politykę swych poprzedników na tronie Piotrowym, propagować wśród społeczeństwa niechęci do sprawujących władzę w państwie włoskim. Decydując się na rokowania z faszystami świadom też był, że nie ma możliwości, by zaistniała jakakolwiek interwencja zagraniczna zmieniająca panujący układ stosunków na Półwyspie Apenińskim. Mussolini zaś, także zainteresowany uporządkowaniem wzajemnych relacji, zdawał sobie sprawę, że niezależność Kościoła w ramach państwa faszystowskiego stanowi jeden z trudniejszych problemów. Nie można bowiem stworzyć państwa totalnego bez podporządkowania instytucji, która w dziejach Italii kształtowała mentalność jej mieszkańców¹⁸.

Wzajemne rozmowy zakończyły się podpisaniem w dniu 11 II 1929, przez sekretarza stanu P. Gasparriego oraz szefa rządu B. Mussoliniego w Pałacu Laterańskim w Rzymie trzech umów: traktatu, konkordatu oraz konwencji finansowej¹⁹. Układy laterańskie regulowały trzy zasadnicze kwestie sporne dotyczące:

¹⁵ Piusowi XI zarzucano, że godził się na ustępstwa wobec faszystów m.in. w sprawie rozwiązania chrześcijańskich stronnictw politycznych i organizacji społecznych na rzecz korzystnego uregulowania stosunków między państwem włoskim a Watykanem. Por. A. Jünemann, *op. cit.*, s. 56; K. Chojnicka, *op. cit.*, s. 51–52.

¹⁶ Celem przeanalizowania drogi faszystów do zdobycia władzy dyktatorskiej we Włoszech odsyłam do artykułów znawcy tematu W. Kozuba-Ciembroniewicza: *Podstawy ideologiczne włoskiego faszystwu*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” (dalej SnFiZH), t. 3, 1977; *Faszyzm we Włoszech 1925–1939. Analiza doktrynalno-ustrojowa*, SnFiZH, t. 7, 1981; *Funkcje polityczne ideologii faszystowskiej we Włoszech w latach 1926–1938*, SnFiZH, t. 8, 1982; „Doktryna faszystwu” Benita Mussoliniego, SnFiZH, t. 14, 1991; *Władza totalitarna a model państwa prawnego*, SnFiZH, t. 23, 2000; *Państwo w doktrynie włoskiego faszystwu*, „Studia Historyczne”, t. 17, 1974. Por. J.A. Gierowski, *op. cit.*; M. Żywczyński, *op. cit.*

¹⁷ Potrzebę rozwiązania „kwestii rzymskiej” Pius XI wyraził już w pierwszej swej encyklice „*Ubi arcano Dei*”, a w alocucjach z 22 III 1924 *Aplissimum consessum* i 24 XII 1925 uznał za służbę rządu w sprawie przywrócenia należytego szacunku do religii katolickiej we Włoszech. Natomiast w rozmowach związanych z zawarciem porozumienia strona kościelna podkreślała, by prawne uznanie wolności papieża w piastowaniu urzędu faktycznie oznaczało jego niezależność od jakiegokolwiek rządu lub partii sprawującej władzę. Por. J. Urban, *Wymiana zdań w kwestii rzymskiej*, PP, t. 176, 1927, s. 249–250.

¹⁸ J. Gierowski, *op. cit.*, s. 523. Por. A. Aquarone, *Państwo totalitarne a dyktatura personalna*, [w:] *Faszyzmy...*, s. 489–490.

¹⁹ Od 12 II 1925 strona włoska przygotowywała projekt reformy ustawodawstwa dotyczące Kościoła katolickiego. Stolica Apostolska nie chciała się jednak zgodzić na uchwalenie bez konsultacji, jednostronnego aktu cywilnoprawnego, który w dodatku faktycznie nie rozwiązywał kwes-

suwerenności państwa-miasta watykańskiego, stosunków kościelnych i religijnych w państwie włoskim oraz świadczeń finansowych na rzecz Watykanu. Tym samym został rozstrzygnięty konflikt między Włochami a papieżem w tzw. kwestii rzymskiej²⁰. Kościół za cenę ustępstw terytorialnych i finansowych uzyskał suwerenność papieża nad państwem watykańskim, oficjalny charakter religii katolickiej we Włoszech, swobodę nauczania katechezy na każdym szczeblu szkolnictwa, prawo orzekania w określonych sprawach według przepisów prawa kanonicznego, ważność cywilnoprawnych skutków ślubów kościelnych oraz wolność działania Akcji Katolickiej. Mussolini zaś, przystając na takie rozwiązania, wydawał się rozumieć, że we Włoszech nie może sobie pozwolić na lekceważenie wiary i Kościoła katolickiego²¹.

Zawarcie paktów laterańskich nie oznaczało bezwzględnej aprobaty reżimu faszystowskiego. Wkrótce po ich podpisaniu władza świecka, nie zachowując pozorów ani też nie licząc się z opinią Kościoła, zaczęła w pełni realizować założenia swojej ideologii. Papież z niepokojem obserwował sposób urzeczywistniania doktryny totalnego państwa, którego struktura polityczna, społeczna i gospodarcza stawiała sobie za cel niszczenie wolności i praw jednostek ludzkich²². Co więcej, pomimo uznanej mocą konkordatu swobody działania Kościoła katolickiego faszyci jawnie łamali jego przywileje i nie respektowali ich. Stąd głównym przedmiotem papieskiej polemiki z ideologią faszystowską stała się koncepcja państwa, jego ustroju społeczno-gospodarczego, stosunku władzy państwowej do wszelkich przejawów bytu jednostkowego, a także Kościoła i religii katolickiej.

Już z początkiem lat trzydziestych, hierarchowie kościelni wraz z Piusem XI zaczęli dostrzegać, że w Italii obowiązywał system polityczny odznaczający się totalitarnymi kompetencjami władzy, decyzyzmem, autokracją wodza oraz zbiurokratyzowaną syndykalno-korporacyjną organizacją stosunków pracy. W okresie tym odczuwano też dyktaturę faszystowskiej monopartii, charakteryzującej się antyliberalizmem, antydemokratyzmem, antypacyfizmem, antysocjalizmem i antyindywidualizmem²³. Rząd faszystowski – „rewolucji środka” – był przeświadczony, iż w odróżnieniu od uprzywilejowanej liberalnej władzy („plutokracji”) oraz rządów tłumu („ochlokracji”) najlepiej potrafi służyć interesowi ogółu i państwa. Uważał też za konieczne, by opanować wszelkie czynniki dzia-

tii stosunku państwa do Kościoła. Z tego też powodu na przełomie 1925/1926 r. na łamach prasy faszystowskiej i watykańskiego „L'Osservatore Romano” doszło do polemiki, w której uczestniczyli także znani politycy oraz papież. Zob. PP, t. 169, 1926, s. 368 i n.

²⁰ K. Górski, *op. cit.*, s. 75 i n.

²¹ B. Grott, *Nacjonalizm chrześcijański*, Kraków 1991, s. 71. Por. PP, t. 158, 1923, s. 182.

²² Mimo iż Mussolini posługiwał się terminem „państwo totalne” (po raz pierwszy użył go w publicznym przemówieniu 5 I 1925), to w opinii Hannah Arendt nie usiłował wprowadzić tego typu rządów na pełną skalę, *Korzenie totalitaryzmu*, Warszawa 1993, s. 359. Por. J.W. Borejsza, *op. cit.*, s. 83; R. Eatwell, *Faszyzm. Historia*, Poznań 1999, s. 120–121; R. Skarzyński, *W obliczu kryzysu cywilizacji: u źródeł teorii totalitaryzmu*, SnFiZH, t. 23, 2000.

²³ Por. W. Kozub-Ciembroniewicz, „Doktryna faszyzmu”..., s. 47.

łające na szkodę państwa celem umocnienia jego potęgi²⁴. Podkreślając potrzebę utrwalenia reżimu faszystowskiego już w Karcie Pracy z 21 IV 1927, uważanej za „Deklarację praw” nowego ustroju, zaznaczono hierarchię wartości, na których czele znalazło się państwo. Mimo iż w artykule pierwszym użyto stwierdzenia: „naród jest organizmem mającym byt, cele oraz środki działania wyższe w swej potędze i trwałości od jednostki czy grup, z których się składa”, to równocześnie potraktowano naród jako „jedność etyczną, polityczną i gospodarczą, którą urzeczywistnia w całej pełni państwo faszystowskie”²⁵. Wprawdzie ideolodzy faszystowscy dopuszczali istnienie uprzywilejowanej zbiorowości w postaci narodu, to jednak zwracali uwagę, że tylko dzięki państwu naród utrwała swój byt, może urzeczywistniać swoje cele. W myśl tej tezy społeczeństwo potraktowano jako materię, a państwo za jego formę²⁶. Mussolini odrzucając naturalistyczną genezę państwa głosił, że naród nie jest źródłem powstania państwa, lecz przeciwnie – swoje istnienie zawdzięcza wspólnocie politycznej. Równocześnie masy tworzące jedność narodową wymagają permanentnego „oświecenia” przez elitę władzy z wodzem na czele²⁷. W *Doktrynie faszyzmu* Mussolini podkreślał, że tylko państwo stanowi „najwyższy i najpotężniejszy” rodzaj osobowości, zawierający „wszystkie formy moralnego i intelektualnego życia człowieka”²⁸. Nadto faszyci, nawiązując do neoheglizmu i aktualizmu Giovanniego Gentilego, traktowali spersonifikowane państwo – penetrujące i przenikające rozum oraz wolę ludzką jako podstawową instytucję prawno-polityczną i jako osobę prawną organizującą byt narodu. Przyjmując za aksjomat prymat państwa, spowodowali, że dotychczas panującą zasadę zwierzchnictwa narodu zajęła statokracja, wszelkie organy władzy legislacyjnej i wykonawczej zostały pozbawione swych kompetencji na rzecz omnipotentnych rządów wodza i otaczającej go elity. Zgodnie z maksymą Mussoliniego, wygłoszoną w mediolańskiej operze *La Scala* (28 X 1925): „wszystko w państwie, nic bez państwa, nic przeciwko państwu”, wszelkie działania podjęte przez sprawujących władzę polityczną miały wyrażać deifikację państwa²⁹. Konsekwentnie uznano, że dążenia i cele państwa znajdują się ponad potrzebami jednostek. Stąd powinno ono mieć zapewnioną pełną swobodę w podejmowaniu wszelkich działań. Traktowane także jako cel sam w sobie, cel najwyższy i niezależny od zamierzeń ludzkich, umiejscowiło jednostkę wraz z jej uprawnieniami na dalszym planie³⁰.

²⁴ E. Rappaport, *Odnowa Włoch powojennych. Szkic prawno-porównawczy*, Warszawa 1924, s. 15 i 50.

²⁵ M. Loret, *Italia współczesna*, Rzym 1932, s. 128. Por. B. Mussolini, *Doktryna faszyzmu*, Lwów 1935, s. 22.

²⁶ A. Corvi, *Ustrój faszystowski*, Warszawa 1930, s. 156. Por. J.A. Gierowski, *op. cit.*, s. 517.

²⁷ B. Mussolini, *op. cit.*, s. 24. Por. W. Kozub-Ciembroniewicz, „*Doktryna faszyzmu*”..., s. 53.

²⁸ B. Mussolini, *op. cit.*, s. 25.

²⁹ M. Prélot, *Państwo faszystowskie*, Warszawa–Kraków 1939, s. 122. Por. B. Mussolini, *op. cit.*, s. 22; W. Bronowski, *Uгода laterańska*, Poznań 1929, s. 26–27.

³⁰ E. Rappaport, *op. cit.*, s. 43.

Z racji, że faszyci uznawali bez ograniczenia prymat państwa, odrzucali tym samym tendencje liberalne Europy Zachodniej XIX i początku XX w. Podważali słusność podstawowych założeń liberalnego indywidualizmu. Głosili, że rzeczywistością socjologiczną, psychologiczną i etyczną jest dla nich państwo, a nie człowiek. Dążeń i interesów jednostki nie uznawali za cel wspólnoty państwowej. Traktowali ją jako element zbiorowości, wykorzystywany do walki o zdobywanie celów państwa³¹. Według interpretacji doktryny faszyzmu dokonanej przez Mussoliniego człowiek jest „narodem i ojczyzną”, zawiera w sobie prawa moralne jednoczące pokolenia i jednostki w tradycji oraz posłannictwie. Taka jednostka winna się wyrzec instynktu życia w dobrobycie i dążyć do wyzwolenia z granic czasu oraz przestrzeni. Otwarta na poświęcenie wygod doczesnych, a nawet skłonna złożyć ofiarę życia w imię urzeczywistnienia ideału państwa, w opinii przywódców faszystowskich zasługiwała na miano człowieka. Żądano od niej entuzjastycznego współdziałania na rzecz dobra państwa³². Z tego też powodu wolność jednostki musiała być uzależniona od woli państwa, aby uniknąć rozbieżności między interesem jednostki a prerogatywami wspólnoty politycznej. Nie oznaczało to jednak zupełnego unicestwienia człowieka. Jego losem interesowało się społeczeństwo, gdyż z punktu widzenia interesu zbiorowości – był użyteczny. Co więcej, faszyci uważali, że państwo, w pewnym sensie utożsamiane z narodem, ze względu na dobro ogólne (własne) powinno popierać i ułatwiać działalność poszczególnych jednostek. W tym też celu zapewniać miało – w teorii – warunki do swobodnego rozwoju uzdolnień ludzkich, gdyż stłumienie osobowości mogło szkodzić właściwie rozumianemu dobru zbiorowości. Taka koncepcja wolności ekonomicznej znajdowała się u podstaw Karty Pracy, w myśl której prawidłowemu procesowi wytwórczości i wymiany sprzyjać winna swoboda indywidualnej inicjatywy. Równocześnie uznano, że swoboda działania w sferze gospodarczej nie może służyć jednostce, lecz interesowi społeczności narodowej, którą państwo urzeczywistnia. Podobnie pojmowano wolność człowieka w pozostałych dziedzinach życia indywidualnego – powinna być bezwzględnie podporządkowana dobru zbiorowemu, uznanemu za takie przez państwo³³. W myśl tej doktryny nastąpiła radykalna zmiana pozycji jednostki w państwie. Wbrew założeniom indywidualizmu liberalnego czy idei personalizmu chrześcijańskiego, znajdującej swój wyraz w nauczaniu Piusa XI, twierdzono, że człowiek winien posłusznie służyć wyimaginowanemu interesowi zbiorowości. Pozbawiono go możliwości korzystania z podstawowych uprawnień oprócz regulacji wzajemnych stosunków między jednostkami, a obciążono obowiązkami wobec państwa. Zgodnie bowiem z artykułem 12. ustawy z 9 XII 1928 o Wielkiej Radzie Faszystowskiej podmiotowe prawa jednostki nie zostały zaliczone do kategorii zagadnień konstytucyjnych, wbrew systemowi przyjętemu przez Kartę Albertyńską³⁴. Jednostka liczyła się tylko jako członek wspólnoty narodowej,

³¹ M. Prélot, *op. cit.*, s. 102; A. Corvi, *op. cit.*, s. 155–156

³² Por. J.A. Gierowski, *op. cit.*, s. 518.

³³ M. Prélot, *op. cit.*, s. 115

³⁴ W. Kozub-Ciembroniewicz, „Doktryna faszyzmu”..., s. 52.

któremu przysługiwały uprawnienia nie kolidujące z dobrem ogółu. Jeden z teoretyków faszyzmu, Arnaldo Volpe, pozbawiając jednostkę prawa do autonomii, twierdził, że nie należy jej traktować jako „atomu”, lecz towarzysza, który kształtuje i rozwija swoją osobowość moralną w granicach wyznaczonych społeczeństwu przez państwo³⁵. Faszyści uważali zatem, że Włochy są państwem etycznym, gdyż zasadniczo wpływa na życie społeczeństwa. Nie akceptując liberalnych wartości, dążąc do zniesienia swobód indywidualnych, podkreślali „totalistyczny” charakter państwa. W tym też celu system rządów faszystowskich dokonał przeobrażenia dotychczas obowiązujących zasad etycznych, kulturowych, światopoglądowych i politycznych. Ich domeną stała się nie tylko dbałość o porządek publiczny, lecz również nadmierne zainteresowanie wszelkimi przejawami życia prywatnego, rodzinnego, intelektualnego, religijnego, zawodowego itp. W interesie ogółu, wykorzystując odpowiednie ustawodawstwo oraz sprawnie działającą administrację, kontrolowano oraz czuwano nad przebiegiem życia społecznego i jednostkowego. Marcel Prélot trafnie komentując w 1939 r. przemiany zachodzące we Włoszech, twierdził, że państwo faszystowskie jest państwem „wyrocznią”, w którym wszelkie przejawy bytu ludzkiego wnikliwie poddaje się inwigilacji³⁶.

Powyżej zaprezentowany sposób postrzegania państwa z pewnością nie mógł być zaakceptowany przez Piusa XI. W myśli chrześcijańskiej bowiem nie występuje koncepcja państwa lub społeczeństwa będącego celem samym w sobie³⁷. Z papieskiego nauczania możemy wnioskować, że przedmiotem dążeń wspólnoty politycznej i społecznej, a jednocześnie racją jej bytu jest dobro publiczne, tj. ogół warunków umożliwiających wszystkim ludziom zdobycie szczęścia doczesnego. Równocześnie za pośrednictwem tego dobra poszczególne osoby winny osiągać życie wieczne. Troska o utrzymanie i rozdział dobra wspólnego powinna stanowić zadanie władz państwowych. Pius XI pouczał, że społeczeństwo składające się z poszczególnych jednostek, realizujących własne cele doczesne, nie może stanowić ostatecznego ani całkowitego celu człowieka. Społeczeństwo i państwo mają służyć jednostce, jej rozwojowi intelektualnemu oraz poprawie bytu materialnego. Człowiek przecież aktywnie uczestniczy w tworzeniu dobra ogółu, a zatem przysługuje mu prawo czerpania korzyści z niego. Zgodnie z zasadą sprawiedliwości i miłości społecznej ma prawo poszukiwać pomocy oraz wsparcia w społeczeństwie³⁸. Wspólnota społeczna z kolei winna egzystować w pokoju i bezpieczeństwie dzięki władzy państwowej, która koordynuje i sprawuje pieczę nad działalnością umożliwiającą osiągnięcie *bonum commune*. Albowiem „piastunowie władzy”, posiadając niezbędne środki do zdobywania i utrzymania dobra powszechnego, sprzyjać winni dobrobytowi społecznemu oraz

³⁵ Por. B. Bouffał, *Układy laterańskie 11 lutego 1929 roku*, Warszawa 1931, s. 23–24.

³⁶ M. Prélot, *op. cit.*, s. 125. Por. R. Skarzyński, *op. cit.*, s. 21.

³⁷ Patrz alokucja Piusa XI z 14 XII 1925, cyt. za PP, t. 169, 1926, s. 109.

³⁸ Por. Pius XI, *Divini Redemptoris* (encyklika o bezbożnym komunizmie), „Chrześcijanin w Świecie”, nr 3, 1985, s. 99 i n.; idem, *Mit brennender Sorge* (encyklika o położeniu Kościoła katolickiego w Rzeszy Niemieckiej), „Znak”, nr 332–334, 1982, s. 749–750.

indywidualnemu. W myśl papieskiego nauczania granicą działań oraz interwencji rządzących jest prawo naturalne i Boże, które nakazuje otoczyć opieką dobro wspólne, a w jego ramach prawa osób ludzkich³⁹. Sprawujący władzę winni też być wyczuleni na niedolę poszczególnych członków społeczeństwa, udzielając im pomocy zależnie od potrzeb czasu i miejsca⁴⁰. Państwo realizując swoje naczelne zadanie nie może przekroczyć przyznanych mu kompetencji, gdyż krępowałoby swobodę postępowania i rozwój jednostek oraz ich rodzin. W opinii Piusa XI władza państwowa jest zatem ograniczona w swym działaniu. Uznawał, że ludzie nie istnieją dla państwa, lecz to wspólnota polityczna winna im służyć. Z jego pouczeń można wyprowadzić wniosek, że społeczeństwo składające się z jednostek oraz licznych naturalnych pośrednich społeczności jest pierwotne w stosunku do państwa. Każdy człowiek staje się przecież członkiem wspólnoty politycznej poprzez rodzinę, od której otrzymał życie i wychowanie. Następnie uczestniczy w życiu publicznym za pośrednictwem różnych zrzeszeń – zawodowych, kulturowych, gospodarczych, politycznych, zmierzających do celów szczegółowych, współtworzących cel wspólny – dobro powszechne⁴¹. Państwo zaś zostało zobowiązane przez Piusa XI do wspierania, a nie „unicestwiania” jednostek oraz pośrednich społeczności, wśród których szczególną rolę przyznał korporacjom (samorządom stanowo-zawodowym) w ich dążeniach do osiągnięcia własnego i wspólnego dobra. Stąd podkreślał potrzebę przekazywania przez państwo części „zadań i ciężarów” poszczególnym grupom i członkom społeczeństwa. W ramach takiej koncepcji państwa podstawową rolę odgrywała sformułowana przez papieża zasada pomocniczości. Reguła ta zawiera w swej treści zakaz ingerowania przez państwo oraz społeczeństwo w samodzielne działania jednostek oraz pośrednich społeczności, wynikające z własnej inicjatywy. Szkodę społeczną przynosi też pozbawianie – poprzez przekazanie „większym i wyższym” społecznościom – tych zadań, które samodzielnie mogą wykonać „mniejsze i niższe” zespoły ludzi⁴². Z powyższego wnioskować można, że dla Piusa XI idealne jest państwo zdecentralizowane, tworzone przez oddolnie samoorganizujące się aktywne społeczeństwo, odznaczające się wielością społecznych powiązań i samodzielnie realizujące swoje zadania⁴³. Komentując tę myśl papieską, Gustaw Gundlach podkreślał, że „kręgosłupem” państwa, najistotniejszym fundamentem decydującym o jego sile jest prężne społeczeństwo. Prawdziwy porządek społeczny istnieć może wtedy, gdy rządzący tylko w razie rzeczywistej konieczności i w ograniczonym zakresie interweniować będą w działalność jednostek oraz spo-

³⁹ Pius XI, *Quadragesimo Anno* (encyklika o odnowieniu ustroju społecznego i o udoskonaleniu go według norm prawa Ewangelii), [w:] *Dokumenty. Nauczanie społeczne Kościoła*, Warszawa 1984, s. 43 i 49.

⁴⁰ Pius XI, *Casti connubi* (encyklika o małżeństwie chrześcijańskim), [w:] *Rozporządzenia Urzędowe Kurii Biskupiej Łomżyńskiej*, Łomża 1931, s. 42–44.

⁴¹ Pius XI, *Quadragesimo Anno*, s. 49–50.

⁴² Por. J. Majka, *Filozofia społeczna*, Wrocław 1982, s. 186.

⁴³ M. Zięba, *Papieża i kapitalizm*, Kraków 1998, s. 27. Por. J. Majka, *Etyka społeczna i polityczna*, Warszawa 1993, s. 268.

łeczności. Tym samym zagwarantują jedność i trwałość funkcjonowania państwa⁴⁴. Stał w przeświadczeniu Piusa XI nieporozumieniem są założenia totalizmu narodowego, państwowego i gospodarczego, traktującego człowieka tylko jako częśćkę zbiorowości pozbawioną osobowości, wolności sumienia, myślenia oraz działania w ramach różnych struktur społecznych. Równocześnie papież podkreślał, że nie sprzeciwia się konkretnej formie rządów, które ze względu na dobro społeczności zorganizowanej w państwo nakazują posłuszeństwo swym obywatelom. Taki sposób sprawowania władzy w państwie nazwał „totalizmem subiektywnym” (podmiotowym). Nie godził się jednak na tzw. totalizm obiektywny (przedmiotowy), w myśl którego państwo ingeruje i kontroluje także życie osobiste, duchowe i nadprzyrodzone wszystkich swych obywateli⁴⁵. Pius XI zgodnie z nauką Kościoła katolickiego, wytyczając zakres uprawnień oraz granice penetracji władzy państwowej, uznał, że istnieją pewne sfery bytu społecznego i indywidualnego, w które państwo nie może wkraczać. Wychodząc z założenia, że wspólnota polityczna powinna grać rolę służebną i pomocniczą w stosunku do społeczeństwa, nie może równocześnie „pochłaniać” osobowych praw jednostki, co wiązałoby się ze złymi konsekwencjami dla ludzkiej egzystencji. W myśl papieskiej koncepcji państwo winno respektować podstawowe wolnościowe uprawnienia człowieka do życia, założenia rodziny i wychowania potomstwa zgodnie z nakazami wiary, do swobodnego działania w rozmaitych zreszzeniach, do wyznawania i kultu religii katolickiej.

Pius XI wyraził opinię sprzeczną z faszystowską doktryną, że państwo nie jest źródłem tych praw i tym samym nie może samowolnie dysponować życiem jednostki⁴⁶. Rozwijając swoją naukę, pouczał papież, że człowiek – istota rozumna i obdarzona wolną wolą – początek życia zawdzięcza rodzicom, następnie od najmłodszych lat kształtowany jest przez Kościół katolicki, a w ostateczności staje się poddanym obywatelem państwa. Przypominał, że bezpośrednio z natury, źródła uprawnień jednostek ludzkich, wynika taka hierarchia instytucji decydujących o losie człowieka⁴⁷. Pius XI, uznając ją za słuszną, podejmował zabiegi dyplomatyczne mające na celu publicznoprawne uregulowanie zakresu uprawnień i obowiązków rodziny, Kościoła i państwa w kwestiach związanych z życiem religijnym społeczeństw. Dążąc do zawarcia konkordatu z państwem włoskim, dokładał starań, by dwustronne porozumienie potwierdziło niezależność Kościoła i swobodę wyznawania zasad wiary katolickiej⁴⁸.

⁴⁴ G. Gundlach, *Die Ordnung der menschlichen Gesellschaft*, B. 1, Köln 1964, s. 310–311.

⁴⁵ Pius XI, List do kardynała Mediolanu Alfreda Schustera z 26 IV 1931, [w:] *Die Katholische...*, s. 1877. Por. „Gazeta Kościelna”, nr 4, 1936, s. 49–50; J. Piwowarczyk, *Katolicka etyka społeczna*, Londyn 1964, s. 181.

⁴⁶ Alokucje konsystorskie Piusa XI z 14 II 1925, 25 III 1928, 20 XII 1936. Por. B. Bouffał, *op. cit.*, s. 37; S. Radost, *Istota zatargu między Watykanem a Kwirynalem*, „Przegląd Katolicki” (dalej PK), nr 30, 1931, s. 467–469.

⁴⁷ Pius XI, *Divini Redemptoris*, s. 100–101; idem, *Divini Illius Magistri* (encyklika o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży), Warszawa 1931, s. 11 i n.; idem, *Casti connubi*, s. 4–7.

⁴⁸ Por. J. Wiślicki, *Umowy laterańskie*, Lublin 1930, s. 43 i n.

Jak już wspomniano, niektóre z postanowień konkordatu od początku jego istnienia nie były przestrzegane przez stronę włoską lub też interpretowano je niezgodnie z intencjami, jakimi kierował się Kościół zawierając umowę⁴⁹. Zgodnie z nauczaniem Kościoła papież postulował, by akt małżeński rozpatrywano przede wszystkim w wymiarze religijnym, wpływającym na istotę i cel małżeństwa, co potwierdzono w artykule 34 konkordatu. Pius XI nieprzypadkowo w encyklice z 31 XII 1930 *O małżeństwie chrześcijańskim*, przypominał, że przez małżeństwo z woli Bożej i ludzkiej łączą się dwie osoby przyjmujące na siebie wzajemne uprawnienia i obowiązki wynikające z tego związku. Kobieta i mężczyzna tworzą święty oraz nierozzerwalny związek małżeński, przeznaczony do prokreacji, wychowywania potomstwa i prowadzenia dzieci do życia dojrzałego. Równocześnie Pius XI przestrzegał, że żadne stanowione ludzkie prawo nie może naruszać przyrodzonego pierwotnego uprawnienia ludzi do zawarcia małżeństwa ani też ograniczyć w jakikolwiek sposób istotnego przeznaczenia tej instytucji. Zostało ono bowiem ustanowione mocą prawa Bożego, które zakazuje aborcji, sterylizacji, a także ograniczania uprawnienia do zawierania małżeństwa przez osoby upośledzone⁵⁰. Ponadto, Pius XI krytykując ogłoszone we Włoszech antysemityczne ustawodawstwo z 14 VII i 17 XI 1938, zwrócił szczególną uwagę na zakaz zawierania małżeństw między „aryjczykami” a „niearyjczykami”. Uznał, że takie decyzje legislacyjne, podjęte bez porozumienia ze Stolicą Apostolską, naruszają postanowienia art. 34 konkordatu oraz pozostają w sprzeczności z prawem kanonicznym⁵¹.

W przeciwieństwie do papieskiego nauczania faszystowska ustawa o małżeństwie z 27 V 1929 traktowała związek małżeński jako akt „wyrzeczenia się i ofiarę dwóch indywiduów na rzecz dobra społecznego”⁵². Jak dostrzeża Marcel Prélot, w kwestiach relacji rodzinnych kodeks eksponował obowiązki rodziców, przysługujących zaś władzy rodzicielskiej uprawnień nie traktował jako prawa przynależnego do określonego podmiotu, udzielonego w jego interesie. Ustawa podkreślała też, że uprawnienia rodzicielskie nie mogą pozostać w sprzeczności z interesem państwa. Natomiast za podstawowy obowiązek uznawała prokreację, a wychowaniem dzieci w zasadniczych kwestiach miało zająć się państwo. Faszyci uważali, że znaczny przyrost demograficzny decyduje o sile narodu i służy tym samym wzrostowi potęgi państwa. Wykorzystując zdobycze nauki, powzięli cel sprzyjania zwiększaniu liczby dzieci w rodzinie, z możliwością ich fizycznego udoskonalania, co mogło budzić zastrzeżenia z punktu widzenia nauki Kościoła katolickiego⁵³.

⁴⁹ N. Nursio, *Watykan a Włochy*, „Przegląd Polityczny”, z. 6, 1929, s. 175–176.

⁵⁰ Pius XI, *Casti connubi*, s. 3–7. Por. T. Tóth, *O małżeństwie chrześcijańskim*, Kraków 1936, s. 7; P. Dąbrowski, *Eugenika ze stanowiska katolickiego*, Poznań 1935, s. 6–7.

⁵¹ G. Passelecq, B. Suchecky, *L'encyclique cachée de Pio XI Une occasion manquée de l'Église face à l'antisémitisme*, Paris 1995, s. 187.

⁵² A. Rocco, *La legislazione Civiltà Fascista*, Roma 1930, s. 297, cyt. za M. Prélot, *op. cit.*, s. 128–129.

⁵³ M. Prélot, *op. cit.*, s. 130.

Równocześnie wskazany przez kodeks faszystowski zasadniczy cel rodziny nie uprawniał jej do decydowania o sposobie wychowania potomstwa. Mussolini w swych przemówieniach wygłoszonych m.in. w Izbie Deputowanych i Senacie (13 i 25 V 1929), nawiązując do postanowień konkordatu, oświadczył, że tylko państwo, dysponując odpowiednimi środkami, może właściwie wypełniać to zadanie. Uważał też, że wychowywanie potomstwa przez rodzinę jest rozbieżne z wymogami współczesnej rzeczywistości. W tej materii państwo powinno zastępować rodziny, które są zbyt pochłonięte zdobywaniem środków zaspokajających potrzeby życiowe. Traktując wychowanie rodzinne jako egoistyczne i niepełne, uznał bezsprzeczne prawo państwa do kierowania procesem edukacji młodych pokoleń, kształtowania ich „ciał i umysłów” stosownie do celów faszystwu. Co więcej, Mussolini był przeświadczony o konieczności wychowywania młodzieży na wojowników i zdobywców, naród włoski bowiem znajduje się w stanie rozwoju i nie może sobie pozwolić na zbyt uniwersalizm oraz pacyfizm⁵⁴. W praktyce monopol państwa w kwestii wychowania polegać miał nie tylko na wprowadzeniu tzw. jednolitej szkoły faszystowskiej, ale też na przymusowej przynależności dzieci i młodzieży do rozmaitych paramilitarnych organizacji faszystowskich, w których szczególną wagę przywiązywano do sportu. Ideolodzy faszystwscy uznali, że szkoła oraz stowarzyszenia młodzieżowe stanowią ważny ośrodek oddziaływania na kształtowanie się nowego społeczeństwa⁵⁵. Stąd młodzież męską w poszczególnych przedziałach wiekowych wcielano do szeregów następujących organizacji: „Dzieci wilczycy” (6–8 lat), „Ballila” (8–14 lat), „Awangarda” (14–18 lat), a od 18. roku życia chłopcy mogli stać się członkami partii faszystowskiej. Natomiast dziewczęta stawały się w kolejności członkiniami stowarzyszeń „małe Włoszki”, „młode Włoszki” oraz hufce kobiece⁵⁶. Za pośrednictwem wspomnianych organizacji partia miała zyskać doskonałych członków, którzy od dzieciństwa aż do śmierci, przechodząc przez wszystkie stopnie wychowawcze, pozostawali przez całe życie w obrębie wpływów ideologii faszystowskiej. Organizacje młodzieżowe, zależne od kierownictwa partii, stosując różne środki oddziaływania przygotowywały swych członków do walki z wrogiem⁵⁷. Mussolini twierdził, że prawdziwy faszysta piętnując słabe cechy swego charakteru, traktuje życie jako „obowiązek [...] zdobywanie”⁵⁸. Wypełnianie rozmaitymi zajęciami wolnego czasu dzieci i młodzieży miało za zadanie izolować rodziny od możliwości wpływu na wychowanie ich potomstwa. Nierealnym też stało się uczestnictwo młodzieży w życiu innych pozarządowych organizacji, które prawnie i faktycznie (mocą ustawy z 3 IV 1926 i 3 I 1927) nie mogły istnieć⁵⁹. Co więcej,

⁵⁴ B. Bouffał, *op. cit.*, s. 37. Por. J. Lewicki, *Włoska reforma wychowawcza. Studium w zakresie organizacji wychowania*, Warszawa 1930, s. 17; PP, t. 185, 1930, s. 377–378; B. Mussolini, *op. cit.*, s. 34.

⁵⁵ J. A. Gierowski, *op. cit.*, s. 519.

⁵⁶ M. Zywczyński, *op. cit.*, s. 285.

⁵⁷ A. Hertz, *Szkice o totalitaryzmie*, Warszawa 1994, s. 18–19.

⁵⁸ W. Kozub-Ciembroniewicz, „Doktryna faszystwu”..., s. 56.

⁵⁹ Por. B. Bouffał, *op. cit.*, s. 35; M. Prélot, *op. cit.*, s. 131.

faszyści zamierzali ograniczyć, mimo postanowień konkordatowych, wychowywanie młodych pokoleń w duchu religijnym, uniemożliwiając im uczestnictwo w nabożeństwach kościelnych, przynależność do organizacji katolickich, głównie do Akcji Katolickiej, oraz wyrażanie kultu wiary w innych formach. Z taką działalnością państwa nie mógł się pogodzić Kościół. Papież uświadamiał sobie, że zawarte pakti laterańskie nie usunęły przeciwieństw między katolicyzmem a faszyzmem. W encyklice *Non abbiamo bisogno* z 29 VI 1931, poświęconej sytuacji Kościoła i religii katolickiej w faszystowskim państwie, stanowczo przeciwstawił się „zmonopolizowaniu młodzieży, od najpierwszego dzieciństwa aż do wieku dojrzałego, na całkowitą i wyłączną korzyść jednej partii, jednych rządów na podłożu ideologii, która zdecydowanie streszcza się w prawdziwej i czystej **statolatrii pogańskiej**”⁶⁰. Proponowany czy wręcz narzucany przez państwo model wychowania młodych pokoleń nie zgadzał się, w przeświadczeniu papieża, z przyrodzonymi uprawnieniami rodziców oraz nadprzyrodzonym prawem Kościoła. Już w encyklice z 31 XII 1929 *O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży* wyjaśniał, że pierwszymi mentorami dzieci – z woli Boga – są rodzice. Ich wychowawcze posłannictwo wspierane jest przez Kościół, który realizując swoją misję nie niszczy ani nie ogranicza prawa rodziny oraz państwa w tej materii. Papież uznał, że nie można sprzeciwiać się nakazom natury oraz Boga – źródła prawa i obowiązku wychowywania dzieci przez tych, którzy „dzieło natury powołaniem do życia rozpoczęli i stąd nie mogą dzieła rozpoczętego i niedokończonego pozostawić i na pewną narazić zagładę”⁶¹. Nie należy też obawiać się uczestnictwa Kościoła w procesie wychowawczym, gdyż jego rola sprowadza się do udoskonalania i uzupełniania sposobów postępowania z młodzieżą przez rodzinę i państwo⁶². Pius XI dostrzegał, że świadomie powzięta i realizowana przez państwo koncepcja monopolizowania edukacji, a także równoczesne przesładowanie Akcji Katolickiej i jej Stowarzyszeń Młodzieży oznaczały rzeczywiste utrudnianie wychowania chrześcijańskiego⁶³. Takie zachowanie władzy politycznej było niezrozumiałe dla papieża, gdyż, jak wyjaśniał, Kościół nigdy nie kwestionował niezaprzeczalnych praw i obowiązków państwa względem wychowania obywateli. Twierdził, że Kościół nie ingeruje w sferę działań państwa, jeśli zgodnie z posiadanymi kompetencjami jasno wyznaczyło sobie ostateczne cele (nie tylko materialne), które z konieczności zawarte są w naturalnych granicach czasu i przestrzeni⁶⁴. Tym bardziej też papież nie mógł się pogodzić z faktem, że państwo uzurpuje sobie prawo do wprowadzania tylko jednego typu wychowywania młodzieży,

⁶⁰ Pius XI, *Non abbiamo bisogno* (wg polskiego przekładu encyklika *O Akcji Katolickiej*), Warszawa 1931, s. 16. Por. M. Loret, *op. cit.*, s. 218.

⁶¹ Pius XI, *Casti connubi*, s. 7.

⁶² Pius XI, *Divini Illius...*, s. 26–27.

⁶³ Pius XI podczas alokucji konsystorskich 20 XII 1926 i 25 III 1928 ustosunkował się do nasilających się wystąpień przeciw stowarzyszeniom katolickim oraz przedstawicielom Kościoła. Oświadczył, że faszyzm jest niebezpieczny dla chrześcijańskiego wychowania młodzieży, także niezgodny z doktryną katolicką. Zmierza bowiem do monopolizacji wychowania nie tylko fizycznego, ale i moralnego oraz duchowego. Zob. Bronowski, *op. cit.*, s. 29.

⁶⁴ Pius XI, *Non abbiamo...*, s. 17.

zmuszając ją do pobierania nauki wyłącznie w szkołach publicznych, często pozbawionych lekcji religii. Kościół nie może, w opinii Piusa XI, akceptować koncepcji nauczania, w myśl której młode pokolenia mają być „całkowicie i bez wyjątku” zależne od państwa.

Nie oznacza to, że papież wykluczał udział państwa w procesie wychowawczym obywateli. Uważał, że powinno jedynie wspomagać rodziny w tym dziele (wykorzystując m.in. ustawodawstwo), jeśli tylko samodzielnie nie potrafią podołać temu zadaniu. Przede wszystkim jednak powinno ograniczyć się do tworzenia sieci szkolnej, organizowania systemu nauczania i zapewnienia środków technicznych⁶⁵. Równocześnie papież pouczał, że państwo, które umożliwi Kościołowi i rodzinie swobodne wychowywanie młodzieży, sprzyja kształtowaniu w niej postawy „zdobywcy”, wspartej na zasadach „prawdy i cnoty”. Oznajmił też, że w sprawie obrony prawa Kościoła i rodziny do uczestnictwa w wychowaniu pozostanie „nieubłagany”, chociaż swej nieustępliwości nie może poprzeć siłą, jako że prawda i słuszność są cnotami zbyt widocznymi i bez użycia przemocy potrafią się bronić. Pius XI czyniąc aluzje do oświadczeń Mussoliniego (z 13 i 25 V 1925), nie znajdował argumentów przemawiających na korzyść państwowego wychowania młodzieży, ukierunkowanego na rozwijanie zdolności do podboju i zdobywania świata. Taki model edukacji pozostaje w sprzeczności z duchem pacyfizmu i może przyczynić się jedynie do wywołania konfliktów między krajami. Co więcej, służy rozwojowi „nieumiarkowanego i fałszywego” nacjonalizmu, który jest wrogiem prawdziwego pokoju i pomyślności państw. Stąd też papież z trwogą obserwował profil szkolenia preferowany w formacjach wojskowych, w których szczególną uwagę przywiązywano do wychowania fizycznego chłopców, a nawet dziewcząt (wbrew wskazaniom kobiecej natury)⁶⁶. Jednocześnie Pius XI zapewniał, że nie przeciwstawia się wszelkim zabiegom służącym wyrobieniu w młodzieży prawdziwej karności, sprawności i odwagi, ale bez przesadnego wyrabiania w niej tzw. ducha gwałtu. Pouczał, że nadmierne przywiązywanie uwagi do sportu, a także łączenie tej dyscypliny z ideą męstwa i ducha żołnierskiej waleczności prowadzą do „zwyrodnień” oraz upadku prawdziwego celu wychowania fizycznego⁶⁷. Świadom też był, że młodzi ludzie pomimo wewnętrznych wątpliwości są zmuszani do uczestnictwa w życiu paramilitarnych organizacji i poddają się ich rygorom z obawy przed utratą pracy lub z powodu innych przykrych konsekwencji. Nadto niepokój papieski budziła formuła przysięgi składana przełożonym tych stowarzyszeń, poprzez którą wymusza się bezwzględne wykonanie rozkazów, często sprzecznych z nakazami prawdy i sprawiedliwości. Uznał, że żądanie składania przysięgi pozo-

⁶⁵ Pius XI, *Divini Illius...*, s. 39. Por. B. Bouffał, *op. cit.*, s. 35.

⁶⁶ Pius XI, Przemówienie do uczniów kolegium w Mondragone z 14 V 1929, [w:] *Die Katholische...*, s. 1407. Jak komentują autorzy zbioru dokumentów Piusa XI, papież w swym wystąpieniu z 14 V 1929 po raz pierwszy podjął dosłowną polemikę z poglądami Mussoliniego na temat roli Kościoła, rodziny i państwa w zakresie wychowania. Por. Pius XI, *Divini Illius...*, s. 40; PK, nr 20, 1929, s. 320.

⁶⁷ Pius XI, *Divini Illius...*, s. 44–45.

staje w kolizji z prawem Kościoła i sumienia, a zatem jest niedozwolone. W myśl tej zasady młodzież zmuszana jest do służenia „ze wszystkich sił, aż do krwi, sprawie rewolucji”. Tym samym wyrabia w młodym pokoleniu nienawiść i gwałt, cechy obce chrześcijańskiemu wychowaniu w duchu pokoju⁶⁸.

Kolejna istotna sfera życia społecznego, w którą, z punktu widzenia nauki Kościoła, państwo nie powinno nadmiernie ingerować, związana jest z naturalnym uprawnieniem jednostek do swobodnego angażowania się w działalność różnych organizacji gospodarczych, kulturalnych, religijnych itp. Pius XI, będąc zwolennikiem wolności zrzeszania, w 1926 r. wyraził zastrzeżenie do reformy ustawy o stowarzyszeniach z 3 IV tego roku. Twierdził, że uchwalenie prawa pozbawiającego możliwości egzystencji wszelkich organizacji – z wyjątkiem faszystowskich – a szczególnie zajmujących się apolityczną, społeczną misją Kościoła potwierdza teorię o wszechwładzy państwa we Włoszech. W myśl tej idei podporządkowuje się Kościół i religię interesom doczesnym państwa oraz narodu, nie dostrzegając innych ważnych problemów. Takie państwo, ingerując w sprawy kościelne, uzurpuje sobie prawo do decydowania o nadaniu lub uznaniu uprawnień bezsprzecznie przynależnych Kościołowi, a dotyczących m.in. tworzenia organizacji katolickich⁶⁹. Ustawa o stowarzyszeniach ograniczała także swobodę jednostek do uczestniczenia w życiu zrzeszeń zawodowych. W tej kwestii Pius XI wyraził w *Quadragesimo Anno* odmienny pogląd niż twórcy ustawy, postulował bowiem potrzebę oddolnego tworzenia autonomicznych organizacji zawodowych – korporacji – służących dobru jednostki i dobru wspólnemu⁷⁰. Faszyci natomiast umożliwiali istnienie tylko związków zawodowych pracodawców i pracowników kontrolowanych przez aparat państwowy. Dążąc do etatyzacji gospodarki stworzyli ustrój ekonomiczny bazujący na państwowych korporacjach, co służyć miało utrwaleniu modelu państwa totalnego. Już pierwszy artykuł Karty Pracy podkreślał nacjonalistyczną teorię państwa, a kolejne dyktaturę partii oraz podporządkowanie wolności ekonomicznej jednostki podstawowym założeniom ideologii faszystowskiej. Mussolini głosił, że jedynie państwo jest w stanie rozwiązać „dramatyczne sprzeczności kapitalizmu”, interweniując, w przeciwieństwie do liberalnych koncepcji, w życie gospodarcze. Władza państwowa, podejmując działania prewencyjne z wykorzystaniem w tym celu zasady porządku i posłuszeństwa wobec autorytetu, rozstrzygać miała problemy społeczno-gospodarcze⁷¹. Wódz faszyzmu pod wpływem teorii Alfreda Rocco, dotyczącej państwa postrzeganego jako organizm społeczny, uznał, że poprzez system korporacyjny i „totalitarne skadrowanie mas” koncentruje w sobie „wszystkie siły polityczne, ekonomiczne i duchowe narodu”, kierując autorytarnie społeczeństwem i gospodarką na wzór wojskowy⁷². Zgodnie z artykułem

⁶⁸ Pius XI, *Non abbiamo...*, s. 19–20.

⁶⁹ PP, t. 169, 1926, s. 375.

⁷⁰ Pius XI, *Quadragesimo Anno*, s. 58–59.

⁷¹ Por. B. Mussolini, *op. cit.*, s. 47–48.

⁷² W. Kozub-Ciembroniewicz, „Doktryna faszyzmu”..., s. 52–53.

7 Karty Pracy państwo uznawało prywatną inicjatywę w zakresie produkcji za „najskuteczniejsze i najpożyteczniejsze narzędzie interesów narodu”, a działalność przedsiębiorców w kwestii wytwórczości miała być poddawana ocenie także z punktu widzenia dobra narodowego. Równocześnie też wspomniana Karta, zawierająca zbiór zasad ogólnych o „współpracy kapitału z pracą”, w rzeczywistości potwierdzała podporządkowanie pracy kapitałowi⁷³. Inicjatywa prywatna w myśl tej koncepcji nie stanowiła wartości samej w sobie. Jej celem nie miało być osiągnięcie osobistego dobra materialnego przez jednostkę, lecz przede wszystkim służyć interesowi narodu. Jak twierdził Giuseppe Bottai, człowiek dążąc do powodzenia swego przedsięwzięcia, bez względu na wykonywany zawód w swojej pracy musi się całkowicie podporządkować i współdziałać na rzecz dobra państwa⁷⁴. Co więcej, artykuł 9 Karty przewidywał ingerencję państwa (w postaci kontroli, wsparcia, bezpośredniego prowadzenia przedsiębiorstwa) w sytuacji braku lub niedostatku wykazania oznak inicjatywy gospodarczej, lub też kolizji z politycznym interesem. Faszyci stosując odpowiednie środki prawodawcze oraz administracyjne stopniowo wprowadzali etatyzację gospodarki, faktycznie likwidując swobodę działania w tej materii⁷⁵. W tym też celu wprowadzili w życie znany ze średniowiecza ustrój korporacyjny, mający na celu eliminację antagonizmów klasowych na rzecz solidaryzmu i jedności narodowej⁷⁶. We Włoszech faszystowskie korporacje miały zająć miejsce dotychczasowych syndykatów zawodowych. Nie miały jednak charakteru stowarzyszeń pośredniczących między jednostką a państwem, jak to postulował Pius XI w *Quadragesimo Anno*, proponując traktowanie korporacjonizmu jako samorządu stanowo-zawodowego istniejącego w ramach państwa. Włoska Konfederacja Faszystowskich Korporacji Syndykalistycznych, istniejąca na mocy Karty Pracy, stanowiła organizację zhierarchizowaną i scentralizowaną, w której czynnik polityczny decydował o awansie zawodowym. Stając się jednym z organów państwa i pozostając w ścisłym związku z partią faszystowską, nie przypominała wolnego stowarzyszenia zawodowego. Poza faszystowskimi zrzeszeniami nie miały prawa istnieć inne organizacje zawodowe, spontanicznie powstające z prywatnej inicjatywy oraz kierowane przez osoby pochodzące z wyboru. Karta nadawała korporacjom publiczno-prawną osobowość i wyposażała je w prerogatywy władzy pu-

⁷³ J.W. Borejsza, *op. cit.*, s. 71.

⁷⁴ A.M. Corvi, *op. cit.*, s. 160–161.

⁷⁵ M. Prélot, *op. cit.*, s. 137.

⁷⁶ Wykorzystywany przez różne nurty ideowo-polityczne korporacjonizm stanowił pewnego rodzaju doktrynę społeczną, w myśl której podstawą systemu państwowego powinny być instytucje korporacji zawodowych zrzeszających pracodawców i pracowników. Idea korporacjonizmu na największą skalę była wprowadzana w życie we Włoszech, chociaż należy zaznaczyć, że do tego wzorca sięgnięto też w innych krajach Europy (np. w Austrii, Hiszpanii, Portugalii) i Ameryki Południowej. Teoria korporacjonizmu stanowiła też podstawę udoskonalonego ustroju społeczno-gospodarczego proponowanego przez Piusa XI w *Quadragesimo Anno*. Zob. M. Marczevska-Rytko, *Korporacjonizm w świetle społecznej nauki Kościoła*, [w:] *Religia i polityka*, pod red. B. Grotta, Kraków 2000, s. 129.

blicznej w kwestiach ustalania warunków pracy, reprezentacji w sądach pracy oraz wobec wszystkich urzędów administracyjnych. Władza państwowa rozaczała nadzór i opiekę nad wszelkimi czynnościami syndykatów, czuwała, by statuty i regulaminy stowarzyszeń nie kolidowały z istotnymi zadaniami korporacji. Po reformie z 5 II 1934 (prawo o korporacjach) bez zgody rządu korporacje nie mogły podejmować żadnej istotnej decyzji⁷⁷. Mussolini uznał, że państwo faszystowskie musi stać się państwem korporacyjnym. Wyjaśniał, że korporacjonizm, doprowadzając do upaństwowienia pracy, zharmonizował i zdominował życie we Włoszech. Zgodnie z postanowieniami Karty Pracy rzekomo ułatwiał sprawliwy podział wytworzonych dóbr, łagodził konflikty ekonomiczne oraz chronił interesy pracodawców i pracobiorców. Miał też za zadanie regulować stosunki między obywatelami a państwem. Mussolini podkreślając znaczenie korporacji twierdził, że „państwo z jego koncepcją korporacjonizmu wdraża ludzi i ich talenty do produkcyjnej pracy, określa ich obowiązki [...] W państwie korporacyjnym odbija się cała narodowa aktywność”⁷⁸.

Godzi się stwierdzić, że totalitarnego modelu państwa korporacyjnego nie należy utożsamiać z ideą ustroju stanowo-zawodowego proponowanego przez Piusa XI. Wprawdzie obie koncepcje w swych założeniach przewidywały solidaryzm i współpracę klas, umożliwiały istnienie alternatywnej – w stosunku do zrzeszeń socjalistycznych – organizacji zawodowej, której organy władzy spełniały funkcję czynnika pośredniczącego między korporacjami a państwem⁷⁹, to analizując sytuację prawną i faktyczną korporacji działających we Włoszech należy zauważyć, iż znacząco różniła się od pozycji stanów zawodowych przedstawionych w *Quadragesimo Anno*. W myśl papieskiej encykliki korporacje zachowując autonomię miały stanowić naturalny oraz istotny „człon” organizmu społecznego, chroniący interesy jednostek (pracowników i pracodawców) w nich zrzeszonych. Nadto znaczącą rolę w zrzeszeniach zawodowych winni odgrywać

⁷⁷ M. Prélot, *op. cit.*, s. 256 i n. Por. R. Eatwell, *op. cit.*, s. 124–125. Reforma rządu w sprawie ustanowienia jednego syndykatu narodowego spowodowała, że mogły przystępować do niego tylko stowarzyszenia zaakceptowane przez państwo. Problem stanowiły katolickie syndykaty związane z nietolerowaną przez faszystów partią Popolarów, ale też sympatyzujące ze stowarzyszeniami socjalistycznymi. Watykan godząc się na przystępowanie chrześcijańskich stowarzyszeń do faszystowskich syndykatów, równocześnie doprowadził do utworzenia Włoskiego Instytutu Katolickiego do spraw społecznych, w którym prowadzono akcję wychowawczą wśród robotników katolickich. Por. „Gazeta Warszawska Poranna”, nr 94, 1926, s. 3.

⁷⁸ B. Mussolini, *My Autobiography*, London b. d. w., s. 230, cyt. za: *Współczesna myśl polityczna. Wybór tekstów źródłowych*, Warszawa 1994, s. 24.

⁷⁹ W opinii W. Kozuba-Ciembroniewicza zachodziła rozbieżność w sposobie pojmowania solidaryzmu przez ideologów faszystowskich i w nauce Kościoła. Jego zdaniem solidaryzm w myśli chrześcijańskiej stanowił konsekwencję religijnej etyki oraz personalizmu. W faszystowskich Włoszech tę ideę traktowano jako obowiązującą cechę stosunków społeczno-gospodarczych narodu. W rzeczywistości służyć miała mistyfikacji prawdziwego kształtu relacji zachodzących między kapitałem a pracą. W tym też celu faszyci artykułowali antykapalistyczną cechę korporacjonizmu. *Korporacjonizm Włoch faszystowskich a idee korporacyjne encykliki „Quadragesimo Anno”*, SnFiZH, t. 9, 1985, s. 133.

członkowie Akcji Katolickiej, którzy postępując zgodnie z zasadami katolickimi, służyć będą realizacji społeczno-gospodarczych celów państwa. Pius XI traktował stan zawodowy jako społeczność, której państwo powinno zostawić swobodę w realizowaniu zadań wykonywanych z własnej inicjatywy i „własnymi siłami”, a samo ograniczyć się do „kierowania, kontroli, nacisku i karania nadużyć”⁸⁰. Państwo w zamyśle papieża, w odróżnieniu od faszystowskich koncepcji, uznając niezależność wspólnot zawodowych oraz swobodę wyboru przez nie form organizacyjnych, winno je przede wszystkim wspierać oraz otaczać opieką prawną. Co więcej, jak dostrzegają Konstanty Grzybowski i Barbara Sobolewska, korporacje chrześcijańskie nie miały stanowić centralnych organów państwa. Niezależne organizacje zawodowe, powstające w państwie w myśl *Quadragesimo Anno*, równocześnie nie miały budować państwa korporacyjnego, do którego dążył Mussolini⁸¹. Pius XI dokonując oceny – przez pryzmat wartości chrześcijańskich – systemu korporacyjnego wcielonego w życie we Włoszech z obawą oświadczył, że działania podejmowane w tym państwie stanowią zagrożenie dla wolności i rozwoju organizacji zawodowych. Papieskie zastrzeżenia budził fakt, że państwo włoskie uniemożliwiało realizację zadań przynależnych do prywatnej inicjatywy zamiast ograniczyć się do udzielania jej „dostatecznej pomocy w razie konieczności”⁸². Uznał też, że syndykaty i korporacje w nowym ustroju mają charakter zbyt zbiurokratyzowany, upolityczniony i służą realizacji partykularnych celów politycznych. W opinii Piusa XI zrzeszenia zawodowe powinny zaś „zapewnić i utwierdzić lepszy ustrój społeczny” celem osiągnięcia dobra wspólnego w warunkach solidaryzmu oraz współpracy między pracą a kapitałem⁸³.

Najwięcej kontrowersji ze strony Piusa XI wzbudziło piętnowanie przez faszystów Kościoła katolickiego i jego wartości. Wprawdzie Mussolini określał włoski katolicyzm jako „religię pozytywną”, która w państwie faszystowskim jest uważana za jeden z „najgłębszych przejawów ducha” wymagający szacunku, obrony oraz wsparcia, nadto mocą art. 1 konkordatu religia rzymskokatolicka uznana została we Włoszech za państwową – to jednak faszyci nie dostrzegali w katolicyzmie wartości ewangelicznych i wynikających z nich konsekwencji. Interesował ich tylko uniwersalny charakter Kościoła i jego włoskie korzenie. Stąd po zawarciu konkordatu, a przed wymianą dokumentów o ratyfikacji układów laterańskich (7 VI 1929) doszło do pierwszych polemik między Piusem XI a Mussolinim. Liczne komentarze wywołały przemówienia szefa rządu z 13 i 25 V 1929. Mussolini, ubliżając Kościołowi, wyraził opinię, że Włochy cieszą się przywilejem bycia siedzibą religii, która „gdyby pozostała w Palestynie, to prawdopodobnie stworzyłaby jedną z wielu sekt, [...] nie pozostawiwszy śladu po

⁸⁰ Pius XI, *Quadragesimo Anno*, s. 57. Por. K. Chojnicka, *op. cit.*, s. 41.

⁸¹ K. Grzybowski, B. Sobolewska, *op. cit.*, s. 120.

⁸² Pius XI, *Quadragesimo Anno*, s. 61. Por. W. Kozub-Ciembroniewicz, *Korporacjonizm...*, s. 131.

⁸³ Por. A. Szymański, *Zagadnienia społeczne*, Lublin 1939, s. 38; A. Gierowski, *op. cit.*, s. 512–513.

sobie”. Przetrwiała do współczesnych czasów tylko dlatego, że „utrwaliła się” w Rzymie⁸⁴. Papież w liście do kardynała sekretarza stanu P. Gasparriego z 30 V 1929, ustosunkowując się do wypowiedzi Mussoliniego, wyraził zdziwienie z powodu treści przemówień wodza faszystów, współtwórcy układów laterańskich. Niezrozumiałe były dla papieża „twarde, szorstkie i drastyczne” słowa Mussoliniego na temat powszechności Kościoła, istoty małżeństwa oraz wychowania obywateli. Nadto w swym piśmie wyraził przekonanie, że wierzący chrześcijanin, nie zaprzeczając historii, może uznać działanie Opatrzności w przygotowaniu imperium rzymskiego do przyjęcia, rozszerzenia i utrwalenia religii Chrystusa we Włoszech. Szczególną przykrość sprawiły mu obraźliwe wypowiedzi odnoszące się do istoty chrześcijaństwa i katolicyzmu. Określił je jako „heretyckie, gorzej niż heretyckie”. Opinie wyrażane przez Mussoliniego, jak zauważył, świadczą o zbyt ogólnej ocenie rozwoju włoskiego katolicyzmu i braku wiedzy o jego intelektualnym wkładzie w tworzeniu oraz umacnianiu instytucji kościelnych⁸⁵. Pius XI poczuwał się też do obowiązku ponownego wyjaśnienia treści niektórych postanowień konkordatu, niewłaściwie interpretowanej przez faszystów. Przypominał, że efektem zawartej umowy stało się uznanie suwerenności Kościoła, który ze względu na swój nadprzyrodzony cel przewyższa suwerenne państwo. Stolica Apostolska zaś stanowi najwyższy organ prawnego przedstawiciela powszechnego Kościoła katolickiego we Włoszech. Stąd organizacja kościelna nie jest zależna od suwerennego państwa, lecz od papieża, najwyższej i suwerennej władzy w Kościele. Nie godził się też Pius XI ze stwierdzeniem szefa rządu, że państwo, zrzekając się prawa kontroli nad świeckim i zakonnym duchowieństwem, spowodowało zwiększenie zagrożenia własnego interesu. Papież wyrażał odmienną opinię, twierdząc, że Kościół nigdy nie wymagał od państwa, by pozbawiało się prawa lub władzy rzeczywiście mu przysługujących. Domagał się jedynie, przy uznaniu odpowiedniej hierarchii celów państwa i Kościoła, prawa do sprawiedliwej i uporządkowanej współpracy na rzecz dobra ogółu⁸⁶. Ponadto Pius XI zwrócił uwagę na brak konsekwencji w wypowiedziach Mussoliniego dotyczących uznania katolicyzmu za jedyną religię państwową we Włoszech, co wyklucza możliwość dyskusji w sprawie chrześcijańskiego profilu wychowania młodzieży. Wyjaśniał, że w państwie katolickim tylko Kościół posiada kompetencje do określenia zakresu wolności sumienia w myśl własnej nauki i prawa. Papież podjął się też rozważenia problemu związanego z określaniem włoskiego „państwa katolickiego” jako „państwa faszystowskiego”. Akceptował utożsamianie tych terminów pod warunkiem, że państwo faszystowskie w zakresie pojęć, doktryny i praktycznej działalności (np. w sprawie nominacji na stanowiska kościelne, nadawania osobowości prawnej instytucjom kościelnym, ślubów kościelnych, wychowania młodzieży) postępować

⁸⁴ PP, t. 182, 1929, s. 373–374. Por. W. Bronowski, *op. cit.*, s. 32.

⁸⁵ List Piusa XI do kardynała Gasparriego: O umowach zawartych pomiędzy Stolicą Świętą a Królestwem Włoch, [w:] J. Wiślicki, *op. cit.*, s. 79. Por. PP, t. 183, 1929, s. 181.

⁸⁶ *Ibidem*, s. 80–81. Por. PP, t. 182, 1929, s. 373–374.

będzie zgodnie z nauką oraz praktyką katolicką. Rząd faszystowski jednak w swym postępowaniu, jak zauważył, daleki jest od przestrzegania wspólnie przyjętych postanowień w układach laterańskich⁸⁷. Stanowcze wystąpienie Piusa XI dowodziło, że pojednania Włoch ze Stolicą Apostolską nie traktował jako rezygnacji Kościoła ze swych założeń ideowych na rzecz ideologii faszystowskiej. Z drugiej zaś strony zarysowujący się w 1929 r. konflikt między Mussolinim a papieżem udaremniał możliwość wpływu Kościoła na politykę państwa. Co więcej, faszyci nie znajdowali uzasadnienia dla funkcjonowania w państwie włoskim jeszcze innej instytucji o cechach „totalnych”, niezależnej, zdyscyplinowanej oraz wspartej na silnej strukturze hierarchicznej, na której czele stoi suwerenny papież. Wyraźnie podkreślali, że Kościół i religię traktują instrumentalnie, dążąc do uzależnienia katolicyzmu od struktur państwa totalnego. Mussolini głosił, że Włochy są przede wszystkim państwem faszystowskim, które katolicyzm jedynie uzupełnia. Chrześcijaństwo bowiem wykluczało ideę ubóstwiania państwa⁸⁸. Zatem oczywistym się stało, że podjęta próba rozwiązania tego problemu w postaci paktów laterańskich nie doprowadziła do kompromisu między światopoglądem katolickim i faszystowskim. Podstawowych wartości ewangelicznych nie można było pogodzić z założeniami totalitaryzmu. Uznanie religii katolickiej wyrażone w konkordacie nie oznaczało podporządkowania się państwa faszystowskiego w sferze duchowej Kościołowi przy jednoczesnym zachowaniu pełnej niezależności w sprawowaniu władzy świeckiej. Taki podział w zakresie sfer wpływów między państwem a Kościołem pozostawał w wyraźnej sprzeczności z totalizmem. Wprawdzie Mussolini zapewniał, że państwo faszystowskie nie stwarza „swojego” Boga, nie można jednak podważyć faktu, że charakterystyczna dla doktryny faszystowskiej statolatria oraz kult wodza świadczą o wykreowaniu specyficznego rodzaju religii politycznej⁸⁹.

Powyżej przedstawiony stosunek faszystów do katolicyzmu nie stanowił przeszkody do prowadzenia polityki zjednywania sobie hierarchii kościelnej dla podniesienia powagi moralnej sprawujących władzę oraz prestiżu państwa. W tym też celu skutecznie wykorzystali fakt podpisania paktów laterańskich, który nastąpił parę tygodni przed plebiscytem parlamentarnym (24 III 1929). Dzięki takiemu działaniu faszyci uzyskali znaczące poparcie społeczne⁹⁰.

Zwycięstwo parlamentarne faszystów w 1929 r. pobudziło zwolenników tej ideologii, przy zachowaniu bierności przez władzę państwową, do bezprawnych wystąpień przeciwko katolicyzmowi. Szczególnie spotęgowane wiosną 1931 r., objawiały się w demolowaniu lokali należących do Akcji Katolickiej i napaści na jej członków, zakazie organizowania zjazdu katolickich stowarzyszeń uniwersyteckich, znieważaniu religii, jej symboli oraz osoby papieża. Pius XI, broniąc

⁸⁷ *Ibidem*, s. 82–85.

⁸⁸ Por. W. Kozub-Ciembroniewicz, „Doktryna faszystwu”..., s. 50; *Die Geschichte...*, s. 469.

⁸⁹ B. Mussolini, *op. cit.*, s. 49. Por. R. Eatwell, *op. cit.*, s. 121; A. Von Geusau, *Chrześcijańnin, Kościół i władza polityczna*, „Communio”, nr 3, 1984, s. 38.

⁹⁰ B. Grott, *op. cit.*, s. 47. Por. PP, t. 182, 1929, s. 238–239; N. Nursio, *op. cit.*, s. 172.

Akcji Katolickiej, w liście z 26 IV 1931 skierowanym do kardynała Mediolanu Alfreda Alfonsa Schustera przypominał, że zgodnie z art. 43 konkordatu, zagwarantowana została wolność organizacji katolickich, apolitycznych i zależnych od hierarchii kościelnej. Zaskoczony nieuzasadnionymi wystąpieniami faszystów, oświadczył, że Akcja w myśl zaleceń nie angażuje się w politykę, a swą działalnością nie narusza dobra państwa. Równocześnie zwrócił się do reprezentantów władzy państwowej, by nie tylko z pozoru byli katolikami, ale swą postawą udowodnili, że sprzyjają Kościołowi⁹¹. Nadto papież wystosował dwie noty (28 V i 3 VI) do rządu, piętnując takie postępowanie wobec organizacji katolickich, na które nie uzyskał odpowiedzi.

Dyrektoriat partii faszystowskiej 4 VI 1931 publicznie ogłosił komunikat, w którym dowodził o konieczności rozwiązania Akcji Katolickiej, wrogo ustosunkowanej do faszyzmu i tym samym stanowiącej zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa. Nadto twórcy tego oświadczenia złożyli deklarację w imieniu władzy świeckiej, zapewniając o swoim szacunku do religii katolickiej, jej najwyższego zwierzchnika i kapłanów. Poza powyżej przedstawionymi wypowiedziami nie poruszyli problemu związanego z wystąpieniami przeciwko Kościołowi⁹². Pius XI, nawiązując do oświadczenia Dyrektoriatu, ogłosił 29 VI 1931 encyklikę *Non abbiamo bisogno* (*Nie mamy potrzeby...*), w której przedstawił swoją opinię na temat sytuacji Kościoła we Włoszech oraz stosunku władzy państwowej do wiary katolickiej. Wydarzenia we Włoszech uświadomiły papieżowi, że mimo zawartych prawnych porozumień z rządem religia i moralność chrześcijańska były tolerowane tylko wtedy, gdy odpowiadały interesowi doczesnemu państwa, władnego do naruszania uprawnień jednostek ludzkich uznających autorytet Kościoła. W opinii K. Chojnickiej Pius XI piętnując w encyklice faszyzm przede wszystkim koncentrował się na skutkach, jakie ta doktryna może spowodować we wspólnocie kościelnej, moralności społecznej oraz solidarności powszechnej⁹³. Wystąpił z krytyką totalnej wszechwładzy, zabsolutyzowanego i zdeifikowanego państwa we Włoszech, które poważnie ograniczało autonomię rodziny, jej wpływ na wychowanie młodego pokolenia, lekceważąco traktowało misję Kościoła. Podkreślał też, że wspólnota kościelna nie zamierza podporządkować swoich zasad i wartości wymogom państwa⁹⁴.

We wstępnej części dokumentu papież wyjaśniał przyczyny konfliktu między państwem włoskim a Watykanem. Twierdził, że we Włoszech czynniki faszystowskie systematycznie podejmują działania przeciw Akcji Katolickiej, za które równocześnie obarczają winą Stolicę Apostolską. Stąd Pius XI poczuwał się do obowiązku przedstawienia zaistniałego sporu z pozycji strony poszkodowanej –

⁹¹ *Die Katholische...*, s. 1879 i n. Por. *Walka z nacjonalizmem*, „Roczniki Katolickie”, red. S. Bross, t. 10, 1932, s. 414–415; PP, t. 190, 1931, s. 377.

⁹² J. Czarnecki, *Sytuacja religijna we Włoszech*, PK, nr 25, 1931, s. 387.

⁹³ K. Chojnicka, *op. cit.*, s. 56.

⁹⁴ K.-E. Lönne, *op. cit.*, s. 260. Por. G. Schwaiger, *op. cit.*, s. 231.

Kościola⁹⁵. Szczególnie „bolesnym zaskoczeniem” okazały się dla papieża ataki skierowane przeciw Akcji Katolickiej, która we Włoszech i innych krajach świata, zgodnie ze swym przeznaczeniem, służy wyłącznie propagowaniu wśród wiernych wartości chrześcijańskich. Niezrozumiałe były dla niego „fałszywe i niesłuszne” zarzuty, które wykorzystano do rozwiązania we Włoszech Stowarzyszeń Młodzieży i Stowarzyszeń Uniwersyteckich Akcji Katolickiej. Zarządzeniu politycznemu o likwidacji zrzeszeń towarzyszyły „brutalność, gwałty, aż do bicia i krwi”⁹⁶. Przypominał też, że członkowie partii poprzez propagandę i czynne działania z lekceważeniem odnosili się do osób, nie wyłączając papieża, stowarzyszonych w różnych organizacjach katolickich i niszczyli miejsca związane z kultem religijnym. Ubolewał nad faktem, że wspomniane incydenty zostały świadomie sprowokowane i dokonane za przyzwoleniem „władzy i sił bezpieczeństwa publicznego”. Nadto „oczywiste kalumnie” skierowane przeciw Watykanowi oraz Akcji, wygłaszane były przez nieprzychylną prasę partyjną – jak zauważył – „jedynie wolną”. Pius XI uznał, że w takiej sytuacji nie może milczeć, gdyż oznaczałoby to przyznanie racji tym, którzy posługując się „najpotężniejszym środkiem publikacji”, przekazują społeczeństwu tendencyjne i nieprawdziwe informacje. Zauważył również, że komunikat faszystów z 4 VI zawiera niesłuszne oskarżenia przeciw kapłanom – określając ich zachowanie „czarną niewdzięcznością” – którzy rzekomo nie potrafią docenić partii za udzielenie gwarancji dla wolności religijnej we Włoszech. Przypominał, że duchowieństwo, episkopat i Stolica Apostolska są pełni wdzięczności wobec tych, którzy wiele korzyści przysporzyli wierze katolickiej. Ale zarządzenia polityczne stanowią „zamach” na wolność sumienia i religii, która jest prawem „dusz” ludzkich. Stąd papież zaczął wątpić, czy rzeczywiście początkowa przychylność rządu i partii wobec Kościoła wynikała ze szczerzej sympatii dla religii katolickiej. Z żalem wyjaśniał, że przyjazne stosunki Watykanu z władzą świecką ułatwiły faszystom zdobycie szacunku i prestiżu w świecie. Jednocześnie przyznał rację opiniom wygłaszanym we Włoszech i zagranicą, że Stolica Apostolska obdarzyła rząd faszystowski nadmiernym zaufaniem – „zbyt wielka łaskawość i zbyt wielka ufność z Naszej strony”⁹⁷. Papież nie mógł się pogodzić z bierną postawą władzy państwowej wobec nadużyć i gróźb skierowanych przeciwko Apostolatowi Hierarchicznemu (inaczej Akcji Katolickiej), który ze swej natury oraz zgodnie ze swymi statutami znajduje się „poza i ponad wszelką polityką partyjną”. Faszyci niesłusznie zarzucali Akcji, że jest organizacją polityczną, gdyż posiada typowe oznakowania dla partii (m.in. sztandary, karty członkowskie). Pius XI natomiast tłumaczył, że w świecie istnieje wiele zrzeszeń sportowych, zawodowych, wojskowych, handlowych, szkolnych i religijnych, nie mających nic wspólnego z polityką, które mają podobne elementy zewnętrznego oznakowania. Nadto nie go-

⁹⁵ Por. „Gazeta Warszawska”, nr 222, 1931, s. 3.

⁹⁶ Pius XI, *Non abbiamo...*, s. 5.

⁹⁷ *Ibidem*, s. 8.

dził się z oskarżeniem, że osoby sprawujące funkcje kierownicze w Akcji były niegdyś członkami opozycyjnej względem faszystów Partii Popolare. Papież zwracał się z prośbą o podanie nazwisk oraz dokumentów świadczących o współpracy podejrzanych osób z Partią Ludową. Tego nie uzyskał, poza ogólnymi stwierdzeniami nie było właściwych i konkretnych informacji. Co więcej, dokumenty znajdujące się w posiadaniu faszystów stanowią jedynie dowód głębokiej pobożności oraz religijnego zaangażowania członków wszelkich stowarzyszeń o profilu Akcji Katolickiej. Równocześnie wyjaśniał, że osoby, które zajmowały stanowiska kierownicze we wspomnianej partii, nie mogły, zgodnie ze statutem Akcji, sprawować takiej samej funkcji w stowarzyszeniu katolickim. Pozostali członkowie Partii Ludowej po jej rozwiązaniu zostali zobowiązani do porzucenia działalności politycznej. Zatem rząd powinien być wdzięczny Akcji Katolickiej za to, że swych członków – groźnych przeciwników faszystów – nakłania tylko do działalności religijnej i zaniechania aktywności politycznej⁹⁸.

Kolejny zarzut zawarty w oświadczeniu Dyrektoriatu, do którego ze stanowczością odniósł się Pius XI w *Non abbiamo bisogno*, dotyczył stowarzyszeń młodzieżowych. Faszyci traktując je jako „silną organizację na usługach mocarstwa obcego – Watykanu”, uważali za zagrożenie dla interesu państwa. W opinii Piusa XI nie można jednak upatrywać niebezpieczeństwa w działających na terytorium Włoch kółkach młodzieży żeńskiej i męskiej (w liczbie kilkuset tys. osób), tym bardziej że młodzież ta, bezbronna i pokojowo usposobiona, często stawała się celem, wobec którego stosowano siłę i przemoc fizyczną. Takie zachowania, jak dostrzegał papież, przyjmowane za wzór postępowania, z pewnością są pozbawione poczucia odpowiedzialności pedagogicznej za kształtowanie postaw młodych pokoleń⁹⁹.

W opinii Piusa XI pomówienia skierowane przeciw Akcji Katolickiej i podległym jej organizacjom stanowią dla ruchu faszystowskiego pretekst do walki nie tyle politycznej, ile walki z moralnością i religią. Akcja, jak zauważył, istnieje i działa w wielu krajach świata i nigdzie nie została potraktowana jako stowarzyszenie zagrażające dobru państwa. W żadnym z tych państw nie była też prześladowana i traktowana przez katolików jako „mocarstwo obce”. Jedynie we Włoszech, wbrew woli Kościoła, doprowadzono do „sytuacji absurdałnej”, przedstawiając poważną pracę Akcji w fałszywym świetle, iż działa na szkodę innych „Naszych synów”. Wszelkie zarzuty skierowane przeciw Apostolatowi Hierarchicznemu i jego związkom stanowią powód – „pretekstem jest nawet [...] sama Akcja Katolicka” – aby tę organizację, a tym samym Kościół pozbawić możliwości wpływu na wychowanie młodzieży. Potwierdzenia swych obaw poszukiwał papież w publicznych wystąpieniach, wywiadach dla przedstawicieli prasy włoskiej i zagranicznej, udzielanych przez osobę, która „nie tylko wszystko reprezentuje, ale i wszystko może”¹⁰⁰. Ubolewał, że nieprawdziwe informa-

⁹⁸ *Ibidem*, s. 10–13. Por. *Walka z nacjonalizmem...*, s. 416.

⁹⁹ Por. Z. Zieliński, *op. cit.*, s. 338.

¹⁰⁰ Pius XI, *Non abbiamo...*, s. 15.

cje Akcji rozpowszechnia się mimo protestów i wyjaśnień ze strony kościelnej w sprawie metod oraz charakteru działalności jej stowarzyszeń. Tym samym negatywna postawa sprawujących władzę narusza prawa Kościoła, jedyne mandatarium porządku nadprzyrodzonego, który przekazuje wszystkim „duszą” prawdę religii Chrystusa. Szczególnym jego posłannictwem jest bowiem kształtowanie chrześcijańskiej osobowości młodych pokoleń i całego społeczeństwa, w co państwo nie powinno ingerować. Nadto Kościół pozostając w swej misji niezastąpiony, ma prawo za pomocą środków i sposobów, jakie uzna za stosowne, wskazywać wiernym wartość życia nadprzyrodzonego. Posiada też uprawnienie, by swą misję realizować przy współpracy z Apostolatem Hierarchicznym. Zatem, w opinii Piusa XI, niegodne imienia i wyznania katolickiego są roszczenia „zwykłych katolików”, którzy chcą pouczać Kościół i jego najwyższego zwierzchnika w sprawie chrześcijańskiego wychowania oraz zasad wiary i jej skuteczności w życiu. Papież uznał, że w omawianej materii okazano „absolutną niekompetencję i zupełną ignorancję”, czemu towarzyszyło nieusprawiedliwione uproszczenie problemu, jakoby w wychowaniu chrześcijańskim i obywatelskim eliminuje się i niszczy prawdziwą religijność. Pius XI zwracając się do biskupów Włoch przestrzegał przed szkodliwym błędem przyzwolenia na to, by działalność Kościoła rozwijana w Akcji Katolickiej i za jej pośrednictwem mogła być zastąpiona i usunięta jako zbędna. Stanowczo twierdził, że misji Kościoła nie można realizować tylko poprzez naukę religii w szkołach oraz prowadzenie stowarzyszeń młodzieżowych przez kapelanów, zależnych zresztą od partii faszystowskiej. Obok wspomnianych zadań Kościół winien także wpływać na religijność ludzi, dbać o ich właściwe wychowanie¹⁰¹. Jako przykład braku rzetelnego chrześcijańskiego wychowania wskazał Pius XI postępowanie ludzi, którzy z pozoru są religijni, ale buntują się przeciw zarządzeniom „najwyższej władzy religijnej”, prześladowają i niszczą Akcję Katolicką, słowem i czynem lekceważą osobę Ojca Świętego, pozwalając sobie nawet na głoszenie hasła „śmierć papieżowi”. Taka religijność, pozostając w sprzeczności z prawdziwą wiarą, staje się szkodliwa w swych zewnętrznych objawach, wykorzystywanych do walki propagandowej z Kościołem. Stąd katolik nie może godzić się ze stwierdzeniem, że Kościół i papież powinni ograniczyć się tylko do zewnętrznych praktyk religijnych (w postaci odprawiania mszy św. i udzielania sakramentów), a w pozostałych sferach życia ludzkiego umożliwić swobodę działania państwa. Papież, zawsze skłonny do rokowań i pokojowego rozstrzygnięcia sporów, nie mógł jednak pozwolić na odrzucenie wpływu zasad chrześcijańskich na życie społeczeństw dla panowania światopoglądu, w imię którego należy w pogański sposób ubóstwiać państwo i jego „rzekomą” wszechmoc¹⁰². Papież dostrzegał, czemu dał wyraz w encyklice, że ostatnie wydarzenia potwierdziły jego przypuszczenia o propagowaniu we Włoszech doktryny, która w swych założeniach stanowi zagrożenie dla swobodnego istnienia i funkcjonowania Kościoła. Wszelkie jed-

¹⁰¹ *Ibidem*, s. 15–17.

¹⁰² Por. S. Radost, *op. cit.*, s. 467; „Gazeta Warszawska”, nr 222, 1931, s. 3.

nak, jak zauważył, z jego strony zastrzeżenia wobec zachowań faszystów nie miały na celu potępienia partii i rządu. Uznał, że jego obowiązkiem jest wskazać i skrytykować założenia programowe oraz metody działania władzy świeckiej, jeśli tylko pozostają w sprzeczności z nauką i praktyką katolicką. Dodał też, że w słowa jego pouczeń powinni się wsłuchać sprawujący władzę we Włoszech. Rządzący bowiem zachowując idee i praktyki niezgodne z sumieniem katolickim nie uzyskają oczekiwanych korzyści dla interesu państwa¹⁰³.

Pius XI świadom był, że składane przez faszystów deklaracje o „niezmienным szacunku dla religii katolickiej i jej Najwyższego Naczelnika” pozostają w niezgodzie z prowadzoną we Włoszech antykościelną działalnością. W związku z tym zastanawiał się nad przyszłością Kościoła. Jak stwierdził, osobiście nie obawiał się gróźb ze strony nieprzychylnych mu ludzi, lecz troszcząc się o los katolików, krytycznie oceniał postawę rządu faszystowskiego wobec wspólnoty kościelnej. Zapewniał też, że Kościół nie zaprzecza istnieniu uprawnień przynależnych państwu, które z kolei nie powinno naruszać praw społeczności nadprzyrodzonej. Respektowania tych praw Pius XI w imieniu Kościoła będzie żądać z wytrwałością i nieustępliwością. Zasady religijne oraz moralne katolicyzmu winny bowiem obowiązywać wiernych całego świata. Wyjaśniał, że źródłem uprawnień Kościoła jest wola Boża, a nie wymyślone upodobania i wyrachowanie ludzkie ani też ideologia, zmienna w zależności od różnych czasów i miejsc. Równocześnie apelował do katolików, którzy pragną pozostać godnymi synami Chrystusa, aby nie podzielali ani przyjmowali lub popierali metody postępowania sprzeczne z prawami Kościoła oraz Boga¹⁰⁴.

W słowach kończących encyklikę papież wyraził życzenie, aby społeczeństwo oraz rządzący podjęli działania zmierzające do „zmnieszenia rozdziału umysłów i woli”, służąc tym samym pokojowi i wspólnotcie „myśli i uczuć” dla realizacji prawdziwego dobra powszechnego. Taka postawa może zyskać u katolików całego świata przychylność zamiast nagany i braku akceptacji¹⁰⁵.

Encyklika Piusa XI nie została pozytywnie przyjęta przez faszystów. Szczególnie napiętnowano w prasie prorządowej fakt, że papież skierował do całego świata dokument poruszający wewnętrzne problemy Włoch. Watykańska prasa w odpowiedzi na ten zarzut wyjaśniała, że w encyklice zostały podjęte ważne zagadnienia dla wszystkich katolików, tj. wolność Kościoła i jego misji. Wkrótce też władze faszystowskie przedstawiły swoje stanowisko w tej materii. Dyrektoriat pod przewodnictwem Mussoliniego 13 VII 1931 wystosował oświadczenie, w którym nie zgadzał się z posądzeniami papieża w sprawie przymusowego członkostwa Włochów w organizacjach paramilitarnych oraz negatywnego ustosunkowania ruchu faszystowskiego wobec Kościoła. Rada w swym komunikacie, koncentrując się na mniej istotnych kwestiach zasygnalizowanych w encyklice, nie odniosła się do istoty sporu między państwem a Watykanem. Nadto Sekreta-

¹⁰³ Pius XI, *Non abbiamo...*, s. 20–21.

¹⁰⁴ *Ibidem*, s. 22–23. Por. J. Urban, *Ku porozumieniu we Włoszech?*, PP, t. 191, 1931, s. 354.

¹⁰⁵ *Ibidem*, s. 24.

riat NPF trzy dni wcześniej (10 VII) wydał zakaz jednoczesnego przynależenia do partii faszystowskiej oraz organizacji o profilu Akcji Katolickiej¹⁰⁶.

Narastający od czerwca 1931 r. konflikt obie strony próbowały załagodzić podejmując poufne negocjacje. W następstwie rozmów 3 IX zawarto porozumienie w sprawie stowarzyszeń młodzieżowych zależnych od Włoskiej Akcji Katolickiej oraz ogólnych zasad ich działania. Przedstawiciele Kościoła, *de facto* potwierdzając wcześniejsze postanowienia, wyrazili zgodę na bezpośrednie uzależnienie tej organizacji od biskupów. Kierownikami stowarzyszeń nie mogły być osoby, które w przeszłości należały do wrogich wobec rządu stronnictw¹⁰⁷. Nadto Akcja stosownie do swych celów religijnych i nadprzyrodzonych nie powinna zajmować się polityką, a zewnętrznymi oznakami organizacyjnymi upodabniać do partii politycznych. Apostolat Hierarchiczny pozbawiony też został prawa tworzenia stowarzyszeń zawodowych o celach syndykalistycznych. Jego sekcje zawodowe, istniejące na mocy ustawy z 3 IV 1928, miały jedynie zajmować się sprawami religijnymi. Ich podstawowym zadaniem stało się propagowanie wśród członków prawnie ustanowionych syndykatów zasad współpracy klas oraz umiejętności służenia celom społecznym i narodowym katolickich Włoch. Kołom młodzieży zależnym od Akcji nadano nazwę „Stowarzyszeń Młodzieży Akcji Katolickiej”, które legalnie mogły posiadać karty członkowskie i odznaki, ściśle odpowiadające celom religijnym, oraz sztandary o barwach narodowych. Akcji zakazano rozwijać działalność sportową, a jedynie pozwolono udzielać się w zajęciach rekreacyjnych i edukacyjnych prowadzonych w duchu religijnym. 30 XII 1931 Stolica Apostolska zatwierdziła nowy statut „Włoskiej Akcji Katolickiej”, uwzględniający postanowienia układów z 3 IX. Rząd włoski zaś, w myśl zawartych porozumień, zobowiązał się do zniesienia zakazu tworzenia i funkcjonowania stowarzyszeń katolickich oraz zwrócenia im skonfiskowanego majątku. Uznał też charakter wychowawczy tych organizacji i tym samym wyraził – pozorną – zgodę na współdziałanie Kościoła w procesie edukacji młodzieży¹⁰⁸.

Ponowny poważniejszy spór między Kościołem a zwolennikami doktryny faszystowskiej pojawił się w 1938 r. w związku z rasistowską polityką Mussoliniego. Włoski nacjonalizm pod wpływem narodowego socjalizmu od tego roku nabrał bardziej radykalnego antysemickiego charakteru¹⁰⁹. Koncepcja włoskiego

¹⁰⁶ J. Urban, *Ku porozumieniu...*, s. 355–356.

¹⁰⁷ Akcja Katolicka od początku swego istnienia, zgodnie z postanowieniami statutu z 30 XI 1922, była zależna od wyższego duchowieństwa i nadzorowana przez nie, a kierowników organizacji zawsze mianowały władze kościelne. Por. L. Civaridi, *Podręcznik Akcji Katolickiej. Praktyka*, t. 2, Lublin 1939, s. 93; *Die Geschichte...*, s. 456.

¹⁰⁸ *Walka z nacjonalizmem...*, s. 419. Por. M. Lorent, *op. cit.*, s. 218–219.

¹⁰⁹ Przed 1938 r. we Włoszech idee antysemickie głosiła gazeta „La Vita Italiana” redagowana przez Giovanniego Preziosiego. Czasopismo ze względu na nakład miało jednak ograniczony zasięg oddziaływania. Mimo to wśród Włochów można było znaleźć zagorzałych zwolenników koncepcji wyższości romańskiej rasy, m.in. Roberto Farinacci, Gabriele d’Annunzio. W. Kozub-Ciembroniewicz, *Żydzi w doktrynie włoskiego faszystwu na tle „Manifesto dedli scienziati Razzisti” z 14 VII 1938 r.*, SnFiZH, t. 15, 1992, s. 36. Por. M. Hayes, *Mit rasy*, [w:] *Faszystwy...*, s. 721.

rasizmu, dość późno w stosunku do Trzeciej Rzeszy, ogłoszona została w Manifestie rasistowskim – „Manifesto degli scienziati razzisti” – z 14 VII 1938. Zakładała tezę, że rasa stanowi pojęcie czysto biologiczne, pozareligijne i pozafilozoficzne, bazujące na innych kryteriach niż pojęcia narodu oraz ludu. Naród włoski poza językiem i historią różni się od innych głównie pod względem genetycznym i kulturowym. Uznano też, że Włosi mają niezmiennie fizyczne i psychiczne cechy swej romańskiej rasy¹¹⁰. W komunikacie z 25 VII 1938 PNF wyjaśniła, że polityka rasistowska stanowi konsekwencję utworzenia imperium włoskiego. W jego ramach Włosi pozostają w bezpośrednim kontakcie z innymi nacjami, co powoduje, że są narażeni na pomieszanie ras, wśród których szczególnie niebezpieczni są Żydzi. Sprawujący władzę we Włoszech zarzucali bowiem Żydom poczucie wyższości rasowej oraz negatywny stosunek do państwa faszystowskiego. Nadto Wielka Rada Faszystowska podjęła (z 6/7 IX) uchwały w sprawie segregacji ras. Ustanowiła dyskryminujące Żydów zakazy, określając szczegółowe zasady postępowania wobec nich. Prawna instytucjonalizacja rasizmu we Włoszech nastąpiła 17 IX 1938 w formie dekretu o ochronie rasy włoskiej („Provedimenti per la difesa della razza italiana”). Dekret przewidywał m.in. ograniczenia i zakazy w zawieraniu małżeństw, piastowaniu urzędów państwowych, nabywaniu własności i innych praw publicznych, szczegółowo określał kryterium przynależności do rasy semickiej, zasady rejestracji Żydów, a także zminimalizował uprawnienia obywateli włoskich rasy żydowskiej¹¹¹. Wobec włoskiego ustawodawstwa rasistowskiego nie pozostał obojętny Pius XI. W Sylabusie wydanym 13 IV 1938 przez Świętą Kongregację Seminariów i Uniwersytetów pod kierownictwem papieża polecono wszystkim katolickim uniwersytetom i fakultetom, by z troską poświęciły uwagę w obronie prawdy „przed czyniącymi postępy błędami” ideologii rasistowskiej. W tym celu specjaliści takich dziedzin, jak biologia, historia, filozofia, apologetyka, nauki prawne i moralne, powinni w sposób rzeczowy i kompetentny przeciwstawić się fałszywym twierdzeniom wyrażanym w sprawie nierówności ras. Uczni uniwersyteccy i dostojnicy kościelni, nawiązując do Syllabusu, uznali rasizm za niezgodny z ówczesną nauką, moralnością i prawem naturalnym. Antagonizmy religijne i polityczne identyfikowali z atakami skierowanymi przeciw chrześcijaństwu¹¹². Ponownie Pius XI wyraził swój pogląd na włoski antysemityzm w dniu ogłoszenia „Deklaracji rasistowskiej”. Na audiencji udzielonej siostrom zakonnym ze zgromadzenia Notre-Dame-du Cénacle pouczał, że nadmierny nacjonalizm, niewłaściwie ro-

¹¹⁰ Należy zauważyć, że Mussolini w rozmowie z Emilem Ludwigiem (wiosną 1932 r.) uznał rasę przede wszystkim za kwestię uczucia, a nie realną rzeczywistość. Nie wierząc w istnienie rzeczywistych ras i możliwość dowodzenia tego, twierdził, że uczucie stanowi w 95% o ich właściwościach. Por. B. Komiat, *Limina Apostolorum. Pius XI. Pius XII. Kościół katolicki i Polska*, Londyn 1942, s. 12–13.

¹¹¹ W. Kozub-Ciembroniewicz, *Żydzi...*, s. 35–39. Por. J. Steinberg, *Deutsche, Italiener und Juden. Der italienische Widerstand gegen dem Holocaust*, Göttingen 1994–1997, s. 289.

¹¹² Por. „Wiara i Życie”, nr 2, 1938, s. 181–182; W. Zbierowski, *Rasizm a katolicyzm*, „Kultura”, nr 18, 1939, s. 1.

zumiany, wznosi bariery między narodami i pozostaje w sprzeczności z uniwersalną wiarą katolicką. Równocześnie przypominał, że podczas swojego pontyfikatu nigdy nie mówił o tych sprawach z takim zatroskaniem, jak to czyni w obliczu wspomnianych zagrożeń¹¹³. Problem niezgodności ideologii rasistowskiej z doktryną chrześcijańską po raz kolejny poruszył Pius XI w liście z 21 VII 1938 skierowanym do 150 asystentów biskupich, członków młodzieżowej Akcji Katolickiej. Wzywał ich, by poszukiwali inspiracji do swej działalności w duchu chrześcijańskim, katolickim, a nie „rasistowskim, nacjonalistycznym, separatystycznym”¹¹⁴. Wszelkie idee nawiązujące do nacjonalizmu zasługują, w myśl papieskiego nauczania, na potępieniu z uwagi na ich niechrześcijański, a nawet nie-ludzki charakter. Pius XI, nawiązując do swojego wcześniejszego wystąpienia, na audyencji (28 VII) udzielonej 200 seminarzystom Miejskiego Propagandowego Collegium Pontyfikalnego krytykując rasistowską politykę włoskich faszystów, czerpiących wzorce od Niemców, przypominał, że wszyscy ludzie są tacy sami, posiadają tę samą godność. Nauczał, że człowiek został powołany do życia, by we własnym kraju i narodzie głosić oraz postępować zgodnie z zasadami prawdy, dobra i miłosierdzia chrześcijańskiego. Zatem wszyscy ludzie powinni być propagatorami „tych idei, tak wielkich [...] ludzkich”, które istniały, zanim stały się chrześcijańskimi¹¹⁵.

Kulminacyjnym wydarzeniem fali prześladowań Żydów była Noc Kryształowa (9/10 XI 1938) na terenie Rzeszy Niemieckiej oraz ogłoszenie nowych ustaw antysemitycznych we Włoszech i Niemczech w listopadzie 1938 r.¹¹⁶ Stolica Apostolska usiłowała, bez powodzenia, zapobiec ogłoszeniu we Włoszech rasistowskiego dekretu z 17 XI 1938. Pius XI wystosował w tej sprawie dwa listy – jeden do B. Mussoliniego, a drugi do króla Emanuela III – na które nie uzyskał odpowiedzi. Nadto publiczne protesty wyrażone zostały na łamach „L'Osservatore Romano” (14 XI) przez kardynała Eugenia Pacellego oraz w alokucji papieskiej z okazji Bożego Narodzenia 1938 r.¹¹⁷ Jak zauważa Karl-Egon Lönne, antyżydowskie prawo rasowe przyjęte we Włoszech ukształtowało moralnie uzasadniony – dla Kościoła i społeczeństwa – protest przeciwko faszyzmowi¹¹⁸.

Benito Mussolini wraz ze zwolennikami jego poglądów po objęciu i utrwaleniu władzy we Włoszech w latach 1922–1926 dążył do stworzenia państwa fa-

¹¹³ „L'Osservatore Romano” z 17 VII 1938, cyt. za: G. Passelecq, B. Suchecky, *op. cit.*, s. 161.

¹¹⁴ B. Komiat, *op. cit.*, s. 11.

¹¹⁵ „L'Osservatore Romano” z 30 VII 1938, cyt. za: G. Passelecq, B. Suchecky, *op. cit.*, s. 162–163. Por. P.E. Lapide, *Rom und die Juden*, Freiburg–Basel–Wien 1967, s. 49

¹¹⁶ Por. K. Jonca, *Noc Kryształowa i casus Herschela Grynszpana*, Wrocław 1992, s. 216–217; W. Kozub-Ciembroniewicz, *Żydzi...*, s. 39.

¹¹⁷ G. Passelecq, B. Suchecky, *op. cit.*, s. 187. Por. P. Blet, *Pius XII i druga wojna światowa w tajnych archiwach watykańskich*, Katowice 2000, s. 237. Daniel Carpi oceniając postawę Piusa XI stwierdził, że papież ten podczas swego pontyfikatu zdobył się na odwagę, by na gruncie zasad zanegować doktrynę rasistowską, w tym rasistowski antysemityzm. *The Catholic Church and Italian Jewry under the Fascists (To the Death of Pius XI)*, „Yad Vashem Studies”, nr 4, 1960, s. 54.

¹¹⁸ K.-E. Lönne, *op. cit.*, s. 260

szystowskiego o cechach totalitarnych. Pragnąc bezwzględnie podporządkować państwu sfery spraw politycznych, gospodarczych, kulturalnych i duchowych, czynił to nie tylko ze względów ochronnych, celem zapobieżenia możliwym wrogim atakom ze strony innych organizacji, partii czy Kościoła. Totalizm hołdował idei, że do istoty państwa należy jego pełna i zupełna jedność, co z konieczności prowadzi do podejmowania działań wykraczających poza tradycyjne formy ingerencji w życie publiczne i prywatne. W tym też celu władza faszystowska powzięła zamiar „skadrowania mas”, które by dynamicznie i organicznie urzeczywistniało całkowite zjednoczenie czynników składających się na nie. Państwo totalne interesując się całym, bez wyjątku, społeczeństwem stosowało zatem środki działania skierowane na dokładne zaplanowanie i zorganizowanie wszelkich przejawów życia „tłumu”. Zwolennicy totalizmu na czele z Mussolinim uznali też, że oddziaływanie na masy stanowi wyłączone zadanie samego państwa, które nie potrzebuje do tego celu ani sprzymierzeńców, ani pomocników. Wierzyli, że to omnipotencjalne i wszechobecne państwo posiada monopol na zdobywanie dobra powszechnego i indywidualnego. Upowszechniając preferowane przez siebie formy życia, pragnęli doprowadzić do całkowitej jednomyślności społeczeństwa włoskiego w kwestiach politycznych, gospodarczych, intelektualnych i religijnych. Wszelkie instytucje, w tym zwłaszcza Kościół, wyrażające inny system wartości czy alternatywny sposób oddziaływania, stanowiły poważne zagrożenie dla państwa. Stąd też faszystowska doktryna w podstawowych założeniach nie mogła odpowiadać wyobrażeniom Kościoła w sprawie idei państwa i prawa. Zgodnie z myślą chrześcijańską wspólnota polityczna realizując własne istotne zadania nie powinna utrudniać Kościołowi spełniania jego posłannictwa prowadzenia ludzi do życia wiecznego. Pius XI w swoim nauczaniu stanowczo nie godził się też na inwigilację życia społecznego i jednostkowego, która sprzyjała ograniczaniu, a nawet niszczeniu naturalnych fundamentalnych uprawnień ludzkich celem stworzenia wyimaginowanego państwa – absolutu. W myśl nauki Kościoła papież wytyczając granice penetracji władzy państwowej uznał, że istnieją pewne sfery życia człowieka, co do których żadne państwo nie może występować z roszczeniami.

PAPST PIUS XI. UND DIE DOKTRIN DES ITALIENISCHEN FASCHISMUS

Zusammenfassung

Benito Mussolini strebte mit seinen Anhängern, nach Ergreifung und Befestigung seiner Macht in den Jahren von 1922 bis 1926, danach, in Italien einen faschistischen Staat von totalitärem Charakter zu errichten. Die faschistische Regierung propagierte die bevorzugten Formen des individuellen und sozialen Lebens, indem sie dem Staat alle politischen, wirtschaftlichen, kulturellen sowie geistigen Angelegenheiten rücksichtslos unterzuordnen suchte. Alle Institutionen, darunter vor allem die katholische Kirche, die ein alternatives System der Werte darstellte sowie alternative Wirkungen zeitigte, waren eine ernstzunehmende Bedrohung des totalitären Staates. Daher gab es

kaum Berührungspunkte zwischen der faschistischen Doktrin sowie dem Staats- und Rechtsdenken der katholischen Kirche. Gemäß der christlichen Idee soll eine politische Gemeinschaft der Kirche keine Hindernisse auf dem Wege ihrer Mission legen, die sich zum Ziel setzt, Menschen zum ewigen Leben zu führen. Der damalige Papst Pius XI. verwarf streng – trotz der mit der Regierung Mussolinis geschlossenen Lateran-Verträge (11. Februar 1929) – die faschistischen Durchdringungsmethoden des öffentlichen und individuellen Lebens, die sich zum Ziel setzten, einen defizierten Staat, eine Art Absolut, zu schaffen. Der Papst verteidigte konsequent natürliche Rechte des Einzelnen sowie die Unabhängigkeit der katholischen Kirche und des katholischen Glaubens gegen die Ansprüche der faschistischen Ideologie. Er lehrte, daß keine Staatsmacht Alleinanspruch auf Eingriffe in das familiäre, berufliche, intellektuelle und religiöse Leben des Menschen erheben und sein Recht auf das den religiösen Normen gemäße Verhalten einschränken darf. Er meinte auch, daß sowohl das Rechtssystem als auch die funktionierende Staatsverwaltung dem Einzelnen das Recht auf Verwirklichung seiner irdischen Ziele im Rahmen einer politischen Gemeinschaft und seiner überirdischen durch die Vermittlung der Kirche gewähren soll.

Übersetzt von Wojciech Kunicki